

SŁOWO

Wilno, Czwartek 20 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
 Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-jej do 4-jej po poł.
 Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-jej do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z ograniczonym 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-rn 20 gr.

Oplata pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
 BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
 GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
 HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 KLECK — Sklep „Jedność”
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
 LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
 ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
 N. ŚWIECŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 16 — sklep „Kultura”
 PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
 STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
 SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
 ST. ŚWIECŁANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kołowej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 80 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zakramiennie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciopaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Jeszcze o marsz. Rydzu Śmigłym w Arkonji

Wczoraj „Słowo” zamieściło obszerny raport z udziału marsz. Rydza Śmigłego na komersu Arkonji: zamieściliśmy przemówienie Marszałka, przemówienie p. Wileńskiego, który zabrał głos imieniem Arkonji, przemówienia innych panów, jak Drozdowski, Bogusławski, Heinricha, Zahorskiego, Węgrzowski, Nowickiego. Omawiając polityczne znaczenie wystąpienia marsz. Rydza Śmigłego wskazywałem na pewne analogie z wizytą Marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu, **wskazywałem też na różnice** między temi dwoma politycznymi posunięciami. Dziś dodam jeszcze jedną analogię, w samym przygotowaniu. Oto o wizycie marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu nie wiedział ówczesny redaktor głównego organu legjonistów ś.p. Wojciech Spiczynski. Wizyta ta go zaskoczyła i napisał artykuł wyrażający dezaprobatę. Zdaje się, że obecnie redaktor „Gazety Polskiej” również nie wiedział o projektowanym komersu.

Niestety wczorajszy nasz raport z komersu nie doszedł na czas do rąk wszystkich czytelników. Mała katastrofa techniczna w naszej drukarni pozwoliła nam na wydanie zaledwie części naszego nakładu. Dopiero popołudniu wydało „Słowo” drugi nakład, skrócony do połowy. Do Warszawy i wszystkich miast poza Wilnem wyekspedjowano ten drugi nakład, dopiero popołudniu.

Dzisiaj chciałbym rozszerzyć i uzupełnić pewne myśli z wczorajszego artykułu.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że zebrani przedstawiciele różnych korporacji reprezentowali t. zw. narodowe poglądy polityczne. Nawet w sprawozdaniu o bohaterskich członkach Arkonji, o śmierciach na polu bitwy i chwały znalazła miejsce wzmianka, że dwóch korporantów poległo w dniach majowych 1926 r. Wiemy po której stronie walczyli.

Aby zrozumieć jednak w całej pełni całe znaczenie polityczne spotkania marsz. Rydza Śmigłego z młodymi narodowcami, trzeba odrzucić pewne założenia, które hypnotyzują opinię polską.

Chodzi tu o przekonanie, że Marsz. Piłsudski, człowiek czczony przez marsz. Rydza Śmigłego,

był kiedykolwiek ideowym wodzem lewicy. Podkreślam wyraz **ideowym**, w odróżnieniu od wodza faktycznego, którym oczywiście był Marsz. Piłsudski w pewnym okresie, jak później został wodzem całego narodu. Ale nawet wtedy kiedy Marsz. Piłsudski był w partii socjalistycznej, nawet wtedy kiedy pisał artykuły, „dlaczego jestem socjalistą”, nawet wtedy kiedy hamował nacjonalistyczne artykuły w prasie socjalistycznej mieszczańskiej przez socjalistę takiego samego typu jak on sam, imieniem i nazwiskiem Władysław Studnicki, nawet w pismach Marsz. Piłsudskiego z tego okresu nie znajdziemy nic takiego co by wskazywało, że autor to człowiek o mentalności marksistowskiej, człowiek opowiedziany przez ideje międzynarodówki, pacyfizmu, materializmu dziejowego. **Broń Boże!** Nie można sobie wyobrazić nic diametralnie przeciwnego mentalności socjalistycznej niż Piłsudski nawet wtedy, kiedy był wodzem, czy jednym z wodzów P.P.S.

Ci którzy boją się prawdy powołują się na to, że Piłsudski w swych pismach z tego okresu piętnuje polskich ugodowców, atakuje kler, carat. Przestudjowałem pisma mowy i rozkazy jaknajdokładniej i stwierdzam, że niema takiego okresu w tych pismach, w których Piłsudski nie pisałby o księdzu katolickim walczącym z władzą zaborczą z najwyższą sympatią, uznaniem i sentymentem. W tem, że się oburza na biskupów, którzy dokonywali takich czy innych aktów lojalności

ci wobec władzy zaborczej nie widzę żadnego anty-katolicyzmu, widzę tylko ideologię narodowo-rewolucyjną, a raczej narodowo-powstańczą. Prawda, że Piłsudski ma jaknajostrzejsze słowa pogardy dla arystokratów - ugodowców. Ale proszę mi wskazać choć słowo niechęci dla szlachty, która robiła powstanie 1831 czy 1863 r. Oczywiście nic prócz entuzjazmu. Prawda, że Piłsudski w każdym artykule z nienawiścią pisze o caracie. Ale tę nienawiść przeniósł automatycznie na bolszewickie aspiracje zaborcze w stosunku do nas.

Sądzę, że przyszli historycy nawet nie będą się zastanawiali, tylko zgóry powiedzą tak, jak to ja dziś formułuję, że międzynarodowy socjalizm był dla Piłsudskiego takim samym instrumentem walki o niepodległość, jak było nim przymierze z rewolucją rosyjską w 1905 r., lub współpraca z CIK, sztabem generalnym austriackim w czasach wojny, lub przysięga na wierność Franciszkowi Józefowi, jak pewien okres współpracy z generałami pruskimi. To były siły, których używał w doświadczeniu do swego celu: niepodległości polskiej i nic więcej. Zresztą On sam to najwyraźniej stwierdził: „jechałszy jednym tramwajem” (tramwaj, trudno o bardziej dosadne, powiedziałbym bardziej przykre usymbolizowanie przypadkowości współpracy.) „Ja wysiadłem na przystanku o nazwie niepodległość polska”.

Czy przez to chcę powiedzieć, że Marsz. Piłsudski nie kochał ro-

botnika polskiego, że problematy społeczne nie budziły w nim zainteresowania. Ale broń Boże, jakkolwiek niewątpliwie przez całe życie w duszy Marsz. Piłsudskiego problemy polityczne, państwowe, narodowe niewątpliwie **górowały** nad problematami społecznymi. Ale robotnika polskiego Piłsudski kochał i zaszczylił mu miłość Polki i ambicje walki z najeźdźcą.

Więc kim był Piłsudski od młodości? Narodowcem, nacjonalistą?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak. Był czemś więcej. Był polskim imperjalistą. Ten socjalista zamiast wykruwać kapitał Marxa wołał rozmyślać o Żółkiewskim. Płk. Kutrzeba w swej arcy-ciekawej książce o wyprawie kijowskiej pisze, jak to Marsz. Piłsudski dla rozbicia Rosji chciał stworzyć Ukrainę - samodzielną i jak nie docenił **nikłości** narodowego ruchu ukraińskiego w zaborze rosyjskim. Może było i tak, ale zdaje się, że było inaczej. Prostu Marszałek chciał Kijowa nie dla Petlury, a dla siebie, Rusi rosyjskiej nie dla Ukrainy, lecz dla Polski. Nie darmo najbliższy jego przyjaciel powiedział, że jeden tytuł który chciałby nosić to wojewoda kijowski. Któż inny, jak Marszałek Piłsudski mówił: cofnęliśmy wstecz koło historii do wieku XVIII, należy je jeszcze cofnąć do wieku XVII-go. Polska Żółkiewskich, Batorych, Władysława IV śniła się temu ...socjalistom.

I stąd pod specjalnym kątem widzenia można uważać owe wyciągnięcie ręki przez marsz. Rydza

Śmigłego do młodzieży narodowej za pewne cofnięcie się.

To ja starałem się sformułować różnicę jaka zachodzi pomiędzy pojęciem ofensywnego imperjalizmu polskiego, a defensywnym nacjonalizmem. Ale właśnie tych artykułów moich nikt nie czytał, nie rozumiał, obie strony przechodziły nad nim do porządku dziennego. Zresztą dzisiaj to już trud stracony.

Ale to wyciągnięcie ręki marsz. Rydza Śmigłego jest także tryumfem jeszcze innej siły, która się nazywa **wychowanie ideowe**.

Na to czasu Marsz. Piłsudski nie miał. I tak mu zawdzięczamy niepodległość Polski. Ale jeśli teraz porównamy ideowe wychowanie, które w latach ostatnich dawał młodzieży polskiej obóz, który nazywamy „razdowym”, a obóz p. Romana Dmowskiego, — to wybaczyć mi prawdę, ale wychowanie p. Romana Dmowskiego było lepsze.

Wróćmy do sprawy Legionu Młodych. Nudna to sprawa i tylo-krotnie rozważkiwana na naszych szpaltach. Dziś nie zaprzeczamy, że i w Legionie Młodych były jednostki ideowe, ale jakże dużo miazmatów lokajstwa, karjerowiczostwa, i komunizowania. A subsydjowana ze ściąganych w pocie i krwi podatków prasa, któ-

ra się zajmowała szkolowaniem mojej osoby za to, że zwalczałem komunikującą młodzież. A prasa obozu odpowiedzialnego za państwo, reprezentowana przez p. Rymowskich pisujących pacyfistyczne artykuły. A zasilanie akcji ZZZ z funduszy politycznych i protegowanie jej przez naczelników bez pieczęstwa.

Czy to wszystko można nazwać wychowywaniem opinii publicznej, czy wychowaniem młodzieży, wychowaniem, któreby uzasadniało i broniło tej polityki, którą czy to z konieczności państwowych, czy też z ideowego natchnienia w **tym samym czasie** prowadził rząd?

O wy panowie ministrowie oświaty, szkoda, że nie zastanowicie się nad tem na czem polega potęga organizacji kościoła katolickiego? — Na dzieciach lat sześciu siedmiu, ośmiu. — Na dzieciach w epoce katechizacji. Na ziarnach ideowych wtedy rzuconych.

I dlatego dzień komersu Arkonji jest jednak dniem tryumfu tych, którzy nie kupowali młodzieży posadami, a prasy subsydjami, a jednak potrafili tą młodzieżą w pewnej ideologii utrzymać. Marsz. Rydz Śmigły znalazł tutaj atmosferę militarną, miłości do wojska, ojczyzny, która mu, naczelnikowi reprezentantowi armii, jest droga. Cat.

Para królewska Italji w Budapeszcie

BUDAPESZT, PAT. Regent Horthy z małżonką podejmował wczoraj wieczorem obiadem włoską parę królewską oraz księżniczkę Marię.

W obiedzie tym wzięli udział włoski minister spraw zagranicznych Ciano, członkowie rządu węgierskiego, posłowie węgierski w Rzymie i włoski w Budapeszcie oraz liczni dygnitarze państwa.

Pod koniec bankietu regent Horthy wygłosił przemówienie, wznosząc toast na cześć gości.

Król włoski odpowiadając przypomniał łączące oba kraje wieki, wzmocnione protokółami, rzymskimi.

Requetes zdobyli Amorebieta

SALAMANKA, PAT. O godz. 1-jej w nocy „Radio-National” ogłosiło komunikat, omawiający szczegóły operacji na odcinku Amorebieta.

Gwałtowna ulewa uniemożliwiła wszelką akcję oddziałów wojskowych. Powstańcy, którzy stanęli na stanowiskach jeszcze przedwczoraj w odległości jednego kilometra od miasta, mogli obserwować liczne pożary i wybuchy dynamitowe. To ustępujące wojska rządowe systematycznie niszczyły wszelkie budynki o charakterze publicznym. Dowództwo wojsk powstańczych nie pozwoliło na natychmiastowe zajęcie miasta dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi zarzutami, że wojska powstańcze spaliły lub zniszczyły miaso, natomiast wysłano do miasta kilka patroli Requetes dla udzielenia ochrony i pomocy ludności, chroniącej się w domach na przedmieściu. Patrole te dotarły do kościoła i seminarjum, gdzie na dzwonnicy wiewsyły dwukolorową flagę powstańczą.

Patrole Requetes wyprowadziły z miasta 350 osób, a w czasie drogi ludność ta ostrzeliwana była z karabinów maszynowych przez wojska rządowe. Padło wielu zabitych i rannych. Uchodzący twierdzą, że Baskowie wysadzili kilka domów, zanim zostały one opuszczone przez mieszkańców.

Los ochotników czerwonej Hiszpanii

LONDYN, PAT. Otrzymało tu wiadomość, iż jeden z ochotników, wysłanych do Hiszpanji na początku rb. przez niezależną partję pracy, aresztowany został przez władze rządowe w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę. Wezwany on został przez swą partję do Anglii, gdzie miał kierować kampanią na rzecz republikanów hiszpańskich. Posiadał on raport przedstawiciela niezależnej partji pracy w Barcelonie.

Aresztowanego odstawiono do Walencji. Sekretarz generalny stronnictwa oświadczył, iż ochotnik ten nazwiskiem Smille, wiódł do Anglii raporty o ostatnich wypadkach w Barcelonie, co do których rząd hiszpański nie życzył sobie, aby znalazły się w posiadaniu partji.

Dziennikarze w płonącym mieście

AMOREBIETA, PAT. Czterech korespondentów wojennych, a mianowicie, jeden Anglik, Amerykanin i dwóch Francuzów, wśród nich korespondent Havasa, pod osłoną patrolu Requetes dotarło do miasta.

Korespondenci stwierdzili wielkie zniszczenie, dokonane przez pożary i wybuchy. Wojska rządowe silnym ogniem uniemożliwiły patrolowi wraz z dziennikarzami wejście do miasta.

Nie mniej jednak korespondenci byli świadkami, jak ponad domami w pobliżu kościoła płomienie buchały na wysokość 15 metrów.

Litwinow chciał zacieśnić węzły francusko-sowieckie

PARYŻ, PAT. Rozmowy, jakie premier Blum i minister spraw zagranicznych Delbos odbyli w Paryżu z komisarzem Litwinowem, wywołały szereg komentarzy w prasie paryskiej. Na ogół panuje przekonanie, że wizyta komisarza Litwinowa nie doprowadziła do żadnej zmiany stosunków francusko-sowieckich, ograniczając się tylko do ponownego stwierdzenia, iż zarówno Francja, jak i Sowjety, uważają łączący je pakt wzajemnej pomocy za nadal obowiązujący. Stosunki między ZSRR a Francją pozostają więc nadal tem, czem były dotychczas.

„Petit Parisien” odzwierciedlający nieraz poglądy kierowników francuskiego m. s. z. stwierdza wyraźnie, że we wtorkowym komunikacie nie ma żad-

nej wzmianki o jakimkolwiek dalszym nowym elemencie w rozwoju stosunków francusko-sowieckich.

Również „Le Matin” stwierdza, że komisarzowi Litwinowowi nie udało się uzyskać w Paryżu nic więcej, ponad to co już zawiera traktat francusko-sowiecki.

W kołach pravicowych podkreślają,

że komisarz Litwinow nie był bardzo zadowolony z rezultatów swych rozmów paryskich, gdyż właściwym celem przybycia komisarza Litwinowa było uzyskanie od rządu francuskiego przyrzeczenia zawarcia w bliskiej przyszłości układów wojskowych.

Ani premier Blum, ani min. Delbos nie chcieli się jednak zaangażować.

Nowy nuncjusz papirski w Warszawie



Zdjęcie przedstawia J. E. ks. nuncjusza apostolskiego msgr. Filipa Cortesa, w oknie wagonu kolejowego na dworcu głównym w Warszawie.

Przyjazd gości

na uroczystość w U.S.B.

WILNO. W związku z uroczystością nadania godności doktora honoris causa wydziału medycznego USB. w Wilnie Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, przybyli wczoraj do Wilna ministrowie W. R. i O. P. Świętosławski, wiceminister Ujejski, wiceminister Ferok - Bleszyński, gen. Kleberg, gen. Przewłocki i wiele osób ze świata naukowego Warszawy.

Dzisiaj o godzinie 21,10 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą z Wilna uroczystości nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Stefana Batoryego Marszałkowi Śmigłemu - Rydza.

Poprawa w stosunkach prasowych

włosko-angielskich

LONDYN, PAT. Reuter donosi z Rzymu:

Niektóre dzienniki angielskie zostały ponownie dopuszczone we Włoszech.

Wprawdzie pism angielskich nie było dziś w sprzedaży w kioskach, ale prenumeratorzy otrzymali numery od daty koronacji.

Zakaz obowiązuje nadal dla „Manchester Guardian”, „News Chronicle” i „Daily Herald”.

PLOTKI

Głębkie pióro

Szuł Mieses, specjalista od robienia z żydów aryjczyków, a z wielkich Polaków żydów w dalszym ciągu pisze:

„Józef Nusbaum (ojciec dzisiejszego profesora Hilaryowicza) ochrzcił się celem uzyskania katedry zwyczajnego profesora na Uniwersytecie Lwowskim”.

Z tego wynika, że nie należy się łudzić co do szczerości przechrztu. Spec od tych spraw p. Mieses nieopatrznie to przyznał.

Delegacja maturzystów ze Lwowa

wyjechała do Warszawy

LWÓW. W związku z nadużyciami maturalnymi we Lwowie, postanowiła wyjechać do Warszawy delegacja uczniów, niedopuszczonych do matury, aby interwenjować w ministerstwie oświaty w sprawie decyzji, która — zdaniem niedopuszczonych — krzywdzi młodzież.

Delegacja wysłała telegram do ministra oświaty, zapowiadając swój przyjazd do Warszawy na wtorek i prosząc o udzielenie audiencji.

Zmarnowany rok akademicki

Pismo akademickie „Dekada” dochodzi do wniosku, że bieżący rok akademicki można już uważać za naukowo zmarnowany i stara się wyrazić te straty w pieniądzu. Pismo to dochodzi do wniosku, że straty ponoszone w związku z tym wynoszą 100 milionów zł., na co składają się następujące kwoty: prelimitary Min. Oświaty przewiduje na naukę i szkolnictwo 27.200.000 zł. na państwowe stypendia akademickie 1.665.000, na fundusz opłat studenckich 8.120.000, razem 37 milj. Utrzymanie 50.000 akademików kosztuje ich samych, ich rodziny lub też instytucje samorządowe i prywatne przeciętnie po 100 zł. miesięcznie, czyli po 1.200 zł. rocznie, a więc ogółem 60 milj. zł. — Dodajmy kwoty 37 milionów zł. i 60 milj. zł., a otrzymamy kwotę 97 milj. zł., którą straciło państwo i społeczeństwo wobec niespełnienia w tym roku zadania szkół akademickich.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabył można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Esplanadzie
- Kłopotatze „Stonca”
- Biblioteczka Raczyńskich
- Muzeum Wielkopolskie
- Hotelu Bazar
- a vis pałacu Działyńskich (St. Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- Banku Cukrownictwa
- rogu Długiej i Piłkowskiej.
- Kramarskiej i Rynekowej.
- Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłkowskiego.
- Przecznej i Al. Marsz. Piłkowskiego.

Trud jest nikły, trud jest mały,

Gdy się sadzi kwiaty —

Ukwiecajmy więc swe domy

Ukwiecajmy chaty.

W TYDZIEŃ PO KORONACJI

Jerzy VI po koronacji wygłosił przez radio mowę, w której na początek oświadczył, że jest pierwszym królem, mogącym bezpośrednio po koronacji mówić do wszystkich obywateli imperium brytyjskiego. I to był wielki kontrast. Purpurowe szaty ze średniowiecza i mowa przez radio, samochody i karocy bez resorów — to wszystko zmieszane z egzotykiem wschodnich gości tworzą łatwe do uchwycenia kontrasty koronacyjne. Ale jest jeszcze inny kontrast, który daje się uchwycić dopiero po pewnym namyśle. To kontrast formy i treści monarchji, która nie ma nic z autokratyzmu, w której oczy niezmierzzonego imperium patrzą w osobę ubranego w purpurę króla, a jednocześnie przestrzegają się od kilkuset lat praw „magna chartae libertatum”.

Monarchja jest ustrojem szczerym. Nie ukrywa władzy we wstydlive republikańskie zakamarki, a przemawia przez symbole tej władzy Uroczystości londyńskie zapamiętały szpalty najlewicowszych gazet. Monarchja z jej pełną przepychu i malowniczością przemawia do uczuć estetycznych.

Sen. Malinowski skarży o zniesławienie Plk. Adam Koc w roli świadka przed Sądem

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces o zniesławienie wytoczony przez działacza niepodległościowego, senatora Maksymiliana Miłgusa Malinowskiego, — redaktorowi „Słowa Pomorskiego” St. Dołackiemu. Proces ten ze względu na powołanych przez obie strony świadków, wśród których figurował plk. Adam Koc, senator Jaroszewiczowa, senator T. Nocznicki, powieściopisarka Marja Dąbrowska i szereg innych wzbudził ogromne zainteresowanie.

To sprawy jest następujące: W grudniu ubiegłego roku pojawił się w „Słowie Pomorskim” artykuł atakujący senatora Malinowskiego i zarzucający mu, że w okresie zaborczym brał zasiłki od Rosjan, że Rosjanie uważali go za „swojego człowieka”, że podczas pobytu w Rosji denuncjował Polaków, że miał konszachty z cenzorem i t. p.

Jako dowód słuszności swych zarzutów „Słowo Pomorskie” powołało świadków, którzy mieli stwierdzić, iż widzieli kвіт generala — gubernatora na sumy wypłacone Malinowskiemu. Powołano również na świadka postać Załuskę, który przed kilku laty w czasie sesji sejmowej wyraził się: „Nie wiem jak ludzie uczuli mogą współpracować z taką kreaturą, jak Miłgus-Malinowski”.

Obronę oskarżonego wnosili adw. K. Borowski i Zieliński, rzecznikami oskarżyciela prywatnego byli adwokaci Fr. Paschalski i H. Świątkowski.

ZEZNANIA PLK. ADAMA KOC

Pierwszy skład zeznań na rozprawie wczorajszej plk. Adam Koc, który na pytanie przewodniczącego oświadczył:

— Znam obecnego senatora Malinowskiego od wybuchu wojny światowej, kiedy na rozkaz Komendanta udałem się z Drukiem do Warszawy by tutaj organizować elementy niepodległościowe. Cała niemal praca koncentrowała się wówczas w mieszkaniu Malinowskiego na Kapitule, gdzie też mieszkała redakcja wydawanego przez zeń pisma „Zaranie”.

Malinowski był jednym z najwybitniejszych działaczy, każdej chwili narażał swe życie i wolność.

Kiedy w maju 1915 roku nastąpiła „wyspa”, Malinowski wraz z całą rodziną został aresztowany jeden z pierwszych i wywieziony etapem do Rosji. Ja sam nie zostałem wówczas aresztowany tylko dzięki przypadkowi. — mianowicie telefonowałem do „Zarania” i po akcencie odbierającego telefon domyśliłem się żandarma oraz tego, że w redakcji urządzono zasadkę.

Adw. Paschalski: — Czy w wypadku gdyby Malinowski był prowokato-

rem „wyspa” ówczesna zatoczyłaby szersze kręgi?

Plk. Koc. — Bezwarunkowo. Malinowski znał wszystkie nazwiska i adresy i mógłby spowodować likwidację całego P. O. W.

HISTORIA P. O. W.

Adw. Zieliński: — Czy już wówczas P. O. W. istniała w Kongresowce?

Plk. Koc: — Historycy dzisiaj bieżą się na jaką datę ustalić powstanie P.O.W. Otóż sądzę, że jako organizator P. O. W. jestem może najbardziej powołany by oświadczyć, iż data ta winna być ustalona na pierwsze dni sierpnia 1914 roku. Misją moją na terenie Warszawy było połączenie Związku Strzeleckiego i Drużyn Strzeleckich; połączenie to było też początkiem P. O. W.

Przewodniczący: — Jakże były zadania P. O. W.?

Plk. Koc: — POW była to organizacja dywersyjna na tyłach armii rosyjskiej, zadaniem jej były akty terrorystyczne, jak na przykład zamach na most pod Tuszczem, wybuchy na kolejach w obrębie Warszawy, zamach bombowy na pomnik na pl. Zielonym, obecnym pl. Dąbrowskiego.

Adw. Borowski: — Czy pan pułkownik słyszał o zarzutach, jakie stawiano Malinowskiemu?

Plk. Koc: — Owszem, słyszałem. Było w pierwszych latach niepodległości, już po powrocie Malinowskiego z Rosji. Współpracowałem z nim wtedy w dalszym ciągu i chociaż słyszałem o tych plotkach nie zwracałem na nie uwagi. Uważam, że Polacy w ogóle zbyt wiele nerwów a zbyt mało obiektywizmu wkładali w ocenę pewnych osób i okoliczności, zwłaszcza w tym zburzonym okresie.

CO MÓWI B. PREZYDENT ŁÓDZI BR. ZIEMIĘCKI

Następnym świadkiem był dyrektor Zakł. Ub. Wzajemnych byty prezydent m. Łodzi, Br. Ziemięcki.

Zeznania jego dotyczyły późniejszego okresu działalności senatora Malinowskiego w czasie okupacji niemieckiej.

Na pytanie przewodniczącego kiedy zmienia się orientacja POW w stosunku do państw centralnych, świadek odpowiada, że nastąpiło to już w początku roku 1917. Niemcy aresztowali wtedy Hołwice, Rzymowskiego, Sulkiewicza, pannę Szczerbińską — późniejszą Marszałkową Piłsudską.

Latem 1917 roku świadek Ziemięcki rozmawiał z Komendantem Piłsudskim, który wysłał go do Sztokholmu z instrukcjami dla obecnego marszałka Senatu Prystora, dotyczącymi całkowitej zmiany orientacji w stosunku do państw centralnych.

ZA MODLITWĘ W CERKWI

Stalin skazał swą matkę na zesłanie

WIEDEN. Znany dziennik wiedeński „Reichspost” podaje niezwykłą wiadomość z Tyflisu, otrzymaną pośrednią drogą przez Rygę. W Rosji obchodzone niedawno prawosławne święta Wielkiej Nocy. W Tyflisie w cerkwi zjawiła się 78-letnia starszka gruzińska Dżugaszwili, która jest nie mniej niż więcej, tylko matką obecnego dyktatora sowieckiego Stalina.

Matki Stalina od dwudziestu lat nie widziano w świątyni, to też przybycie jej do cerkwi wywołało zrozumiałą sensację. Z początku myślnio, że matka

Stalina zjawiła się jako agentka GPU, i wiele osób zaczęło uciekać z cerkwi. Tymczasem matka sowieckiego dyktatora modliła się żarliwie, a onusząc cerkiew, złożyła ofiarę 1.000 rubli na jej odnowienie.

GPU niezwłocznie zawiadomiło Stalina o „nieprawomyślnym” postępowaniu jego matki. Stali nwydał zarządzenie, aby „obywatelkę Dżugaszwili” wysiedlić z Tyflisu i przenieść przynajmniej do odległej miejscowości Gruzji, gdzieby jej uczucia religijne wywoływały mniejszą sensację.

— Vivat rex Georgius! Vivat regina Elisabeth!

W tych archaicznych okrzykach tkwi nieprzemijające tradycje. Z pokolenia w pokolenie idzie ten okrzyk od wieków, a tymczasem za karocą królewską migają jak roztańczony balet barwne oddziały wojsk ze wszystkich dominacji: są tam lansjerzy, są indyjscy oficerowie w srebrnym sztychach turbanach, są jaćsy jeźdźcy o sześciu stopach wzrostu...

Karoca królewska posuwa się powoli. Królowa jest pełna wdzięku i uśmiecha się bez końca. „Ale młody król — pisze „Echo de Paris” — wyda jej się błąd i świadomy powagi chwili”.

Przed opactwem Westminsteru oczekują Jerzego VI i królowej cztery w niezwykle stroje obłożone postacie.

To są giermkowie: Porteuils, Czerwony — Smok, Czerwony Krzyż i Błękitny Płaszcz.

„Za powozem królewskim jadą zaproszeni goście. Siedem tysięcy zaproszonych, w strojach o wielkiej okazałości. Tysiąc pięćset parów z żonami, w płaszczach szkarłatnych z purpurowym brzegiem; tysiąc posłów, radców stanu, dyplomatów, sędziów,



pieni się nie zawiera mydła

7-go CZERWCA

wizyta Prezydenta R. P. w Bukareszcie

Program wizyty P. Prezydenta R. P. w Bukareszcie, która nastąpi w odpowiedzi na zaproszenie króla Karola II, jakie zawiąza Prezydentowi Wielki Wojewoda Michał, jest już całkowicie ustalony.

Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Bukaresztu w pierwszej dekadzie czerwca r.b. i w dniu 8 tego miesiąca weźmie udział w obchodzie 7-ego rocznicy powrotu króla Karola na tron.

Program przewiduje, że po przyjęciu Pana Prezydenta i po oficjalnym powitaniu na dworcu, Prezydent przedjedzie przez miasto wśród szpalu wojska. Wieczorem w dniu przyjazdu

Pana Prezydenta w pałacu królewskim odbędzie się obiad galowy, wydany przez króla.

Następnego dnia, w rocznicę Restauracji, odbędzie się na błoniach Cetarii rewja młodzieży.

W tymże dniu P. Prezydent wyjeżdże do Sinaja, miejscowości położonej w Alpach Tylwańskich o 120 klm. od Bukaresztu do letniej rezydencji króla — Folszoru. W Sinaję Prezydent zwiedzi historyczną siedzibę królów rumuńskich, zamek Pelesz. Wieczorem tegoż dnia Prezydent uda się w drogę powrotną do Warszawy.

Wdowa po Drzymale otrzyma dożywotnią rentę

POZNAN. Wdowa po bohater-skim chłopie polskim — Drzymale, Józefa Drzymalowa otrzymała zawiadomienie od poznańskiego wojewódzkiego samorządu gospodarczego o przyznaniu jej dożywotniej renty rocznej w wysokości 300 zł.

Drzymalowa, która jak wiadomo

sprzeciwiała się projektowi przeniesienia zwłok męża z Miasteczka do mauzoleum, jakie zamierzało w Podgradzicach wybudować społeczeństwo wielkopolskie, zamieszkuje obecnie w Grabównie u syna, w zagrodzie, ofiarowanej swego czasu Drzymale przez rząd.

Niezwykła „wyprawa” na zamek pszczyński

PSZCZYNA. W same Zielone Świątki Pszczyzna poruszona została dramatycznymi wypadkami, jakie rozegrały się na zamku starego księcia von Pless.

W niedzielę w południe zajęły nagle przed zamek dwa samochody, a z nich wysiadł najstarszy syn księcia pszczyńskiego Henryk wraz ze swoim przyjacielem hr. Thun właścicielem majątku Kończyce na Śląsku cieszyńskim i hr. Volkenstein, urzędnikiem dykcji pszczyńskiej z Gliwic.

Książę Henryk zamierzał przeprosić się z swym ojcem, wizyta jednak nie udała się zupełnie. Jak wiadomo, ks. Henryk był przez dłuższy czas generalnym pełnomocnikiem majątków swego ojca. W roku 1929 wybrano go na prezesa Volksbundu i od tego czasu datowały się jego spory z polskimi władzami. Zuchwały Prinz przegrał te walki. Stary książę odebrał mu pełnomocnictwa, i ks. Henryk zmuszony był wyjechać. W roku 1934 udał się on do Londynu, gdzie ogłosił list otwarty, w któ-

rym ostro zaatakował rząd polski. W odpowiedzi na to prokuratura w Katowicach wytoczyła mu dochodzenie.

Przybywszy w niedzielę do Pszczyzny ks. Henryk usiłował wtargnąć do gabinetu ojca, aby uzyskać chwilę rozmowy. Gdy mu się to nie udało, skreślił do ojca parę słów listu, książę jednak nie otwierał koperty, odesłał ją z dopiskiem, że nie życzy sobie toczyć żadnych pertraktacji z synem.

W międzyczasie służba zamkowa, obawiając się by ks. Henryk nie usiłował wywieść zamku ważnych dokumentów, wezwwała policję. Pojawienie się granatowych mundurów zmusiło księcia do odwrotu. Opuścił też zamek nie wskazawszy.

Dodwać warto, że rodzina książąt Pszczyńskich żywi do księcia Henryka zai z powodu aresztowania w ubiegłym roku najmłodszego syna hr. Borka Hochberga. Niemiecka policja polityczna aresztowała go w Gliwicach.

W WIRZE STOLICY

RADJOGLĘDZIOŁKI

Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem, iż podczas koronacji w Londynie do kabiny sprawozdawcy radiowego wlał jakiś szaty człowiek! — ponieważ speakera nie było — zreferował przebieg uroczystości. Reportaż wy padł doskonale, nie nic gorzej niż na innych odcinkach, radjosłuchacze wcale nie poznali, że mówi laik, ani im do głowy przyszło, że terkotał nowicjusz.

Wymowny przykład, który powinien być ostrzegą, czy nawet chłasięciem bakia w zapieśnialych dygnitarzy naszego radia.

Ze reportaż radiowy jest u nas okropny, to nie ulega wątpliwości. Jak zacznie taki głądzić, myśleć, kasać, chrząkać, powtarzać — to jedyny ratunek zamknąć aparat. Sportowe dukania są już przysłowiowe. Mają szalone powodzenie w rewjach, w interpretacji Krukowskiego.

Radio szumnie ogłosiło w zeszłym roku konkurs na speakerów sportowych. Zgłosiło się paręset osób, po nie skończonych ilości wyznaczonych terminów, odwołań, zmian — mówiły one na próbę podczas jakichś zawodów.

No i naturalnie nic. Nadaj słyszysz nieznośne: „— a więc proszę państwa... otóż proszę państwa...” i co chwila zapewnienia, że choć Polak przegrywa jeszcze nie przegrał i jeśli zacznie grać lepiej, a przeciwnik gorzej to pewnie wygra.

Można zrozumieć kurczowe trzymanie nie wielkich talentów, błyskotliwych speakerów. Ale nudziarzy, klekocących w kółko zawsze to samo w zawsze i dentyzyczny sposób? Co to za polityka radia? Czy można uwierzyć by z spośród 200 kandydatów na reportera radiowego, żaden nie okazał się lepszym od obecnych niezgułów? Wykuczone, A jeśli któryś jest równy, to już warto go wziąć, bo nabywszy odrobine rutyny okaże się sto razy lepszy.

Czy pierwszy z brzegu Anglik jest sprytniejszy od najwymowniejszych Polaków? Nie, lecz tam opinia sędziów jest bezstronniejsza. Reportaż radiowy to nie jest wielka filozofia, tylko u nas uważa się, że jak ktoś wygłosił 10 szkaradnych reportażów, to jest tem samem lepszy od takiego co nie wygłosił jeszcze żadnego.

Mentalność, że lepiej zrobić głupstwo, które już było, niż spróbować coś mądrego czego jeszcze nie było — nie jest godna pochwały.

Karol

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

W związku z artykułem p. Wandy z Jeśmanów Hennebergowej p.t. „Po-jedynek Domejki z Dowęjką”, zamieszczonym w „Słowie” w dniu 15 b.m., śpieszmy stwierdzić, że wystą-py p. Melchjora Wańkowicza na wie-czorach literackich naszego Towarzy-stwa (26-X i 16-XI 1936), jak wogóle wszelkie występy autorskie, nie były nigdy pieniężnie honorowane.

W nadziei, że Wielce Szanowny Pan Redaktor zechce powyższe nasze oświadczenie umieścić w swem poczyt-nem piśmie, łączymy wyrazy powa-żania i koleżeńskiego pozdrowienia.

W imieniu Zarządu

wiceprezes Antoni Bogusławski
członek - sekretarz S. Jankowski

jak uodejrzewają, na zlecenie ks. Henryka, i osadziła w więzieniu. Hr. Bolko (który ożenił się z własną macochą) nabawił się w więzieniu przeziębienia, które zmieniło się w anginę i spowodowało w konsekwencji jego śmierć.

miljonowego imperjum.

Współpracownik „Echo ed Paris” nie może się powstrzymać od powiedzenia:

„Stary kościół odzyskał swój wygląd dawnych dni, kiedy w czasach Andegawenów — panowie Norman-dji i Akwitani, Owetaji i Gasko-nji zbierali się tu, by powitać wasala.

Cóż, Anglia była naprawdę kolonią francuską. Ludu jedynie, był angielski... Dużo szczegółów dnia dzisiejszego wywołuje tę przeszłość, jak kwiaty lilij, które wszędzie się znajduje wmięszane między Róże Lan-kastru, jak w starożytności normandzkim: „Honni soit qui mal y pense”.

Koronacja wstrząsnęła Europą. Wielu ludzi głęboko się musiało zasta-nowić, że forma monarchji nie jest w swej głębi czemś pustem, że owszem, ułatwia przechowanie takiego ustroju, jaki sobie naród wybrał.

Uroczystości koronacyjne nazwał ktoś wielkim teatrem. Jest jednak różnica. Koronacja ta była rzeczywistością tak jak z rzeczywistych szkarłatów i gronostaj były płaszcze lordów, tak jak z prawdziwego zota były korony, tak jak odwieczne były symbole i słowa. Chicot.

TULIPANY „Królewicz - żebrak”

Przez plac Katedralny, ku Zamkowej, przechodzi się obecnie jak przez najpiękniejszy park. Z Cielitnika i skweru przeciwległego, płynie silnie zapach bżów. Nocą słychać wyraźnie trele słowików, których nawet ruch dorożek nie przysłusza. A kiedy na chwilę umilknie, ma się wrażenie, jakgdybyśmy w myśl słów poety Brzechwy, przebywali „na ulicy Słowiczej, na ulicy zmyślonej”, gdzie:

Na balkonach są róże, a na rózach słowiki,
Bóże mdleją po nocach od słowiczej muzyki.

I to wszystko się dzieje, jakby działo się we śnie,
A zarazem istniało poza snem jednocześnie.

Takie nastroje ogarniają człowieka w samym sercu tego miasta, bo na Katedralnym Placu, „gdzie zmrok wieczorny z blasków aniołom oodzienną skończy waśń” — jak śpiewał Or-Ot. Ale właściwie nie o to mi chodziło. Na skwerze, gdzie dawniej stał pomnik Katarzyny, rozkwitły wspaniale tulipany. Z tej okazji można parę słów napisać o historii tych kwiatów arystokratów, gdyż w tym roku obchodzi podobno 400-lecie zdobycia Europy.

Tulipany przywieźli do Europy Turcy. Dopiero w roku 1537, pewien Niemiec z Augsburga zabrał ze sobą nasiona tulipanów do ojczyzny. Posel cesarski Ghislain de Busbecq dostarczył ich na dwór cesarza Rudolfa do Pragi, a stąd dostały się do Wiednia.

Dopiero tu odkryli je Holendrzy, którzy potrafili nie tylko hodować ich wzbogacić kraj, ale mogą się pochwalic tulipanowami krachami giełdowymi, tulipanowami procesami o plagiaty i rozprawami sądowymi o przemyt tulipanów.

Zachwycająco barwne kwiaty te mają dużo ze spraw i sprawek ludzkich na sumieniu. Może dlatego są tak różnobarwne i nie wydzielają woni. Jakś bardzo liwyzny poeta opłakiwał los tulipanów, „gdy ich już żaden pan tulić nie zechce...”

Był to jednak człowiek przewrażliwiony. Narazie rozkwitają czarodziejsko.

Nie wszyscy zapewne czytali prześliczną powieść dla młodzieży Marka Twaina pod tytułem Królewicz — żebrak. Jest to czarująca historyjka o angielskim dziesięcioletnim królewiczu, który poznawszy przypadkowo swego sobowtóra małego żebraka, zmienia z nim w pałacu strój. Wydostawszy się znowu przypadkiem na podwórzec zamkowy, prawdziwy królewicz zostaje wyrzucony za bramę. Przeżywa całą powieść jako żebrak wśród różnych mętów, podczas, gdy mały żebrak, wbrew swej woli, uważany jest dzięki podobieństwu za księcia, który nagle dostał obłądu. Perypetje obu, do momentu koronacji, gdzie się wszystko wykrywa, są właśnie treścią świetnego opowiadania.

Tę to, uroczą bajeczkę, sfilmowali Amerykanie ostatnio i właśnie w okresie koronacji szedł ten film w Londynie. Zakończenie The Prince and the Pauper, odbywa się najzupełniej wbrew nie z ceremoniałem koronacji, ale w momencie gdy po śmierci króla fałszywy królewicz ma być koronowany, rozlega się okrzyk prawdziwego królewicza: „Stop, ja jestem królem!”, po czym następuje całe zamieszanie, dysputy arcybiskupa z lordami, biegania między Opatwem Westminsterem, a zamkiem Windsor i t.d.

Oczywiście wyświetał taki, kiedyś indziej zupełnie niewinny film, w dniu koronacji, to farsa i parodia. „W każdym innym kraju — pisze Dailly Telegraph — oburzanoby się nie słychanie na taki wyczyn amerykański. U nas publiczność śmiała się po-blaźliwie, gdyż film jest słaby i bardzo marnie zrobiony”.

Tolerancję Anglików podziwiamy i zachwycamy się nią. Ilość razy cytujemy ją jako dowód prawdziwej, głębokiej, wieloletniej kultury. Angliści nigdy nie pozwoliliby na parodiowanie u siebie Mussoliniego, czy Hitlera. Cenzura filmowa nie puściłaby takiego filmu. Ale na parodię koronacji pozwolili. Stać ich na to, gdyż są silni i pewni siebie.

Mogą znieść demagogiczne krzykaczki w Hyde Parku, demonstracje w Dublinie i zniekształconego Marka Twaina.

Umieją nosić swoją godność narodową, z dumą daleką od pyszałkowości i — jak mi się zdaje — większość narodów świata mogłaby u nich po-bierać lekcje, w tym trudnym przed-mocie.

Wybr. Wel

Ustawa emerytalna

ŚRODKIEM MNOŻENIA EMERYTÓW

Rzesze emeryckie składają się z dwóch grup: emeryci sensu stricto — cywilni i wojskowi, oraz emeryci w szerszym znaczeniu, jak inwalidzi, wdowy, sieroty, rodzice, weterani, kawal. Virtuti Militari, b. skazańcy polityczni i t.p.

PRAWIE 300 TYS. EMERYTÓW W DZIAŁE ADMINISTRACJI
W pierwszej grupie na 1.1.1936 r. było emerytów 89389, w drugiej (na 1-VII 1935) — 199816, razem 289205 osób.

Zauważyć należy, że liczba czynnych w administracji funkcjo-nariuszów wynosi 255.000, oficerów i szeregowych — 272106 osób.

PRZESZŁO 100 TYSIĘCY EMERYTÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH I MONOPOLACH

Liczba etatów — funkcjonariuszów wyższych i niższych w budżetach przedsiębiorstw, zakładów i funduszy państwowych oraz monopolów skarbowych na r. 1936 — 37 była przewidziana w ilości 191 tys. osób.

Liczba osób pobierających zaopatrze-nie emerytalne z funduszy tylko trzech głównych przed-sięwzięciw państwowych: kolei, poczt i lasów państwowych wynosiła na 1.1.1936 r. — 94682. O ogromnej większości przed-sięwzięciw państw. wogóle nie wiadomo, co do ilości emerytów i wydatków na ich zaopatrzenie emerytalne. Tych przed-sięwzięciw jest kilkadziesiąt.

Liczba emerytów w monopola-ch skarbowych wyraża się cyfrą 7887 osób.

Przyjąć można, że łączna liczba osób pobierających zaopatrzenie emerytalne wraz z rentą inwalidzką i różnej nazwy pensjami ze Skarbu Państwa, z funduszy wszystkich przedsięwzięciw państwowych i monopolów skarbo-wych wynosi obecnie co najmniej 400 tysięcy osób.

PONAD 400 MILJ. ZŁ. NA ZAOPATRZENIE EMERYTALNE

Wydatki rzeczywiste na emerytury cywilne i wojskowe wyno-szą 172 milj. złotych, na renty in-walidzkie — 105 milj. zł., na emerytury kolejarzy, pocztowców i pracowników lasów państwo-wych — 123,7 milj. zł. Razem wydatki na zaopatrzenia emery-talne we wszystkich działach przekraczają w Polsce 400 milio-nów złotych.

EMERYTURY WKRÓTCE DO-GONIĄ PŁACE PRACOWNIKÓW CZYNNYCH

Dynamika wzrostu ilości eme-rytów wykazuje takie tempo, że już w ciągu najbliższych pięciu czy sześciu lat cyfra emerytów, wdów i sierot, zaopatrywanych z budżetu państwa, względnie z fun-duszy przedsiębiorstw państwo-wych i monopolów, rosnąc z do-tychczasową szybkością, zrówna się z cyfrą pracowników, którzy służą czynnie. Wślad za tem e-merytury dogonią płace. W monopola-ch ma to już obecnie miej-sce: wydatki na zaopatrzenie eme-rytalne wynoszą tu 10.260.000 zł., zaś wydatki na płace 10.283.230 zł. Gorzej jeszcze. Jak twierdził poseł Tomaszewicz na plenum Sejmu w dniu 22-II 1936 r., „ska-pitalizowane nabyte prawa eme-

rytalne b. pracowników Monopo-lu Solnego przekraczają wartość całego Monopolu, zaś w Monopo-lu Tytoniowym, istniejącym 11 lat, skapitalizowane nabyte upra-wnienia emerytalne wynoszą prze-szło połowę wartości całego mo-nopolu ze wszystkimi urządze-niami i fabrykami.

NAD BUDŻETEM ZACIĄŻYŁY EMERYTURY

Polska ustawa emerytalna nie opierała się na żadnych oblicze-niach techniczno - asekuracyj-nych. Bez jakichkolwiek podstaw przypuszczano, że wpływy z op-lat emerytalnych pokryją w po-łowie wydatki na świadczenia emerytalne. Tymczasem stosunek opłat do świadczeń, który w roku 1924 — 25 wynosił 36,5 proc., już w roku 1928 — 29 spadł do 23,6 proc.

Wydatki na emerytury (w dzia-le admin.) wynosiły w r. 1924 około 2 proc., zaś w roku 1935 — 36 — 8 proc. ogółu wydatków państwowych. Emerytury admini-stracji państwowej (bez przed-sięwzięciw) osiągały już obecnie 21 proc. ogólnych kwoty samych tylko płac (bez dodatków) czyn-nych pracowników zatrudnio-nych w tym dziale służby.

USTAWA EMERYTALNA ŚROD-KIEM MNOŻENIA EMERYTÓW

Polskie przepisy emerytalne są znacznie liberalniejsze nie tylko od przepisów w państwach zabor-czych przed wojną ale również i w państwach współczesnych zna-cznie zasobniejszych niż Polska.

Przy wymiarze zaopatrzenia e-merytalnego uwzględnione są u nas elementy pracy nie wspólne-go nie mające ze służbą państwo-wą. Ustawa emerytalna daje moż-ność władzy przełożonej przeno-szenia w stan nieczynny każdego, kogo chce, a wobec częstej zmia-ny koniunktury politycznej zawa-sze była okazja do masowego

emerytowania parcowników, do których w danej chwili nie miało się zaufania, chociażby to byli ludzie dzielni, młodzi, zdrowi i uzdolnieni. Zadane bodaj państwo nie posiada tak znacznego odset-ku emerytów młodych, co Polska (t. zw. polityka personalna).

PO LINII NAJMNIEJSZEGO OPO-RU — KOSZTEM EMERYTÓW

Wobec niepomaganego wzro-stu ilości emerytów, wydatki bu-dżetowe na zaopatrzenie emery-talne zaczęły wstawać w sposób zatrważający. Od r. 1930 — 31 rozpoczęła się intensywna usta-wodawcza akcja redukcji zaopa-trzeń emerytalnych i pomimo to wydatki na ten cel wzrosły w r. 1935 — 36 o 16 milj. zł.

Emerytury naogół uległy zmniejszeniu o 30 do 40 proc. Oczywiście, dalsze redukcje za-krawałyby już na absurd, którego wyrazem byłaby powszechna i głę-boka pauperyzacja rzesz emeryc-kich. Rząd niejednokrotnie był wzywany przez Sejm do noweli-zacji zbyt liberalnych przepisów emerytalnych, któreby położyła kres mnożeniu emerytów i pod-ciąganiu pod wysługę lat pracy nie mającej styczności ze służbą państwową. Dotychczas jednak obierana była zawsze droga naj-latwiejsza — obcinanie przyzna-nego zaopatrzenia emerytalnego.

Powyższe informacje zacerp-niśmy z cennej pracy p. Jerzego Michalskiego: „Zagadnienie eme-rytalne w państwie polskim” (Warszawa, 1937, str. 130) Za-tłumy mocno, iż z przyczyn tech-nicznych nie mogliśmy szerzej omówić części drugiej, trzeciej i czwartej tej pracy, dotyczących przyczyn szybkiego wzrostu lic-zby emerytów w Polsce, wpływu wzrostu ilości emerytów na bu-dżet państwa, oraz zasad, na ja-kich oparta powinna być ustawa emerytalna.

LISTY Z WŁOCH

Na osi Berlin—Rzym:

Goerling, von Neurath,
Blomberg

(od własnego korespondenta).

RZYM. W maju.

Wszystkie drogi prowadzą do Rzy-mu.

Rzeczywiście zjazd cudzoziem-ców jest tak wielki od kilku miesięcy, że albo ustanowienie Dyrekcji Generalnej dla Spraw Turystyki przy Ministerstwie Propagandy dało tak pokaźne rezulta-ty, albo poprostu ludzie sobie chcą po-wetować kwatratennę sankcyjną i dia-tego zjeżdżają się do Włoch, a w szcze-gółności do stolicy włoskiej. A mamy istotnie własną nielada od kilku tygod-ni. Bo już nie tylko zwykłe turystyczne szaraczki i grube, bo obituujące w po-niewieraną przez idealistów mamone, ryby turystyczne przepelniają hotele włoskie, ale jawią się i wielkie tuzy po-lytyczne. Możliwość skonstruować, że tu-rystyka polityczna popłaca w naszej dobie.

Niedawno w Wenecji był kanclerz Schuschnigg. Jego przyjazd zbiegł się z wizytą premiera Goeringa. Potem hr. Ciano wpadł na chwilę do stolicy Al-banii, von Neurath zrewizytował go w Rzymie korzystając z okazji, aby przez kilka godzin pogaworzyć o tem i o o-wem z Mussolinim. Teraz czekamy na Marszałka Blomberga, a w międzyczas-ie ten i ów z grubych fiszów politycz-nych o Rzym zawadzi. Podwojna sto-lica — Rzym i Citta del Vaticano — stała się modną. Szefowi rządu Mus-solinimu, udało się znobilitować i za-ktualizować nawet wody Tybru, bo co-raz częściej prasa pisze, jak to tam ży-ła nad Tybrem, a dawniej to tylko nad Tamizą, nad Newą, nad Sekwaną i wreszcie nad Sprewą...

Zarty na stronę.

Wizyta von Neuratha spowodowała wzmożenie fabrykacji pogłosek. Prasa europejska biczuje pogłoskami te bied-ne nerwy europejczyków przy każdej okazji. Zaden z szybkobiegaczy pod-czas zawodów olimpijskich nie dystan-sował tak współzawodnika, jak dzien-nikarz — korespondent zagraniczny podczas tych lub innych rozmów po-lytycznych.

Według tych pogłosek Mussolini rzucił na pastwę hitlerowskiej Rzeszy losy Austrii, razem z kompartnieniem niemieckim sprecyzował oś rzymsko-berlińską, jako przeciwstawienie finji parysko-londyńskiej, przypisał szturm, aby odosobnić Genewę i uderzyć w Moskwę... Jednym słowem szef rządu włoskiego burzy porządek europejski, którego i tak nie było dotychczas.

Rozmowy rzymskie w trójkacie Mussolini — von Neurath — Ciano by-ły naszym zdaniem z jednej strony po-wierzeniem możliwości współpracy włosko-niemieckiej na wielu odcinkach polityki światowej, ale stały się jedno-cześnie zapewnieniem, że są i takie o-dcinki na których ta współpraca kuleje. Prasa włoska zdementowała pogłoski dotyczące sojuszu wojskowego między Niemcami a Włochami. Zaczekamy nie-wątpliwie do przyjazdu Marszałka Blomberga, to znaczy do rozpoczęcia rozmów między sztabami głównymi obu krajów, ale wydaje się nam, że do so-juszu wojskowego, tego rodzaju jest bardzo daleko. Nie dlatego, aby nie był on wygodny, aby obecne warunki nie sprzyjały mu, aby wreszcie cały szereg przejściowych koniunktur nie po-pychał do takiego sojuszu. A dlatego, że brak podstaw naturalnych, uzasad-nień nieco głębszych niż przejściowe korzyści stające się wręcz szkodą na dłuższą metę.

Długoby trzeba debatować na tem, co rozdziela, a co łączy obydwą naro-dy, o których mowa. Dajmy więc spokój. Lepiej oglądać z okienka obserwa-tora zjawiska i rejestrować dla użytku naszych łaskawych czytelników, niż wdawać się w wywody geo-poli-histo-ryczne.

Fakt faktem, że najbliższe miesią-ce pokażą do jakiego stopnia zapewnienia Niemiec w zakresie utrzymania konwe-ni z 11 lipca 1936 r. w stosunku do Austrii staną się sprawdzianem, czy Hi-tler podziela zdanie Wilhelma II., iż u-kłady zawarte, są świstkami papieru, czy też nie.

Nie można się dziwić, że Mussolini zachowuje rezerwę w zakresie nowego ewentualnego Lokarna do czasu, dopó-ki nie wyjaśni się sprawa gmatwaniny hiszpańskiej. W każdym razie, my — którzy życzymy zwycięstwa obozowi gen. Franco, a jesteśmy przeciwni re-alizowaniu duchowego testamentu Le-nina, co do bolszewizacji Półwyspu I-beryjskiego, podobnie rozumiemy. W stosunku do Hiszpanii nie można być nijakim. Albo z anarchicznie-bolszewi-cką Walencją, albo nie bez zastrzeżeń, z obozem gen. Franco. Nie dziwi nas decyzja dowódczyków ozdobienia hi-szpańskiego wodza krzyżem ich legjo-nu. Miotu używamy do domowego u-żytku, a z sierpem chodzimy w pole nie obawiając się odcisków na dłoni. Na sztandarze obydwu te pożyteczne instrumenty — jak mówią włosi — fan-no cattiva figura czyli źle wyglądają, bo w życiu, albo są na sztandarze i wtedy trudno je używać, albo są na podórzedzi i wówczas niema dla nich miejsca na sztandarze.

Leonard Kociemski.

Notatki polemiczne

„Nasz Przegląd”

„Nasz Przegląd” przegrał pro-ces z p. Rabskim, któremu niesłusz-nie zarzucił żydowskie pochodze-nie, ale wyrok skazujący głosił, że redaktor odpowiedzialny „N. P.” skazany jest za nazwanie p. Rabskiego hipokrytą. Kwestja zar-zutu żydowskiego pochodzenia w sentencji wyroku poruszona nie była.

„Nasz Przegląd” powołując się na konstytucję, dowodzi, że zar-zut żydowskiego pochodzenia wogóle zniesławieniem nie jest.

Takie rozumowanie jest niezgo-dne z ustawą i kryje w sobie wiel-kie niebezpieczeństwo dla Pola-ków, Ukraińców i innych naro-dowości w Rzeczypospolitej zannę szkalnych.

Art. Kodeksu Karnego o znie-sławieniu powiada, że zniesła-wieniem jest wszystko, co może poderwać zaufanie publiczne, po-trzebne dla wykonania danego stanowiska, zawodu, lub rodzaju działalności.

Wyobraźmy sobie, że jakie-muś rabinowi, cadykowi, jakie-muś duchownemu izraelickiemu zarzucono niezgodnie z prawdą że jego pochodzenie nie jest żydow-skie, lecz polskie. Możemy so-bie łatwo wyobrazić, że taki cadyk wniośliby skargę do sądu i wygrał. Dlaczego? Dlatego, że tego rodzaju wersja jakkolwiek nie zawierałaby dla cadyka nie-ubliżającego, byłaby jednak szko-dliwa dla jego rodzaju działal-ności. A więc zupełnie jest moż-liwe, że sąd polski skaze kog-oś za zniesławienie tylko dlatego, że ten ktoś mówił o kim in-nym, że jest Polakiem.

Jeśli ktoś jest dziennikarzem i głosi teorie rasistowskie, a ktoś in-ny niezgodnie z prawdą mu zarzu-ci, że ma krew żydowską, to oczy-wiście, mamy tu do czynienia ze zniesławieniem, albowiem znie-sławienie bynajmniej nie wyma-ga, aby zarzut był obraźliwy, wystarczy, aby był niesłuszny i szkodliwy dla wykonywania za-wodu danego człowieka. Jeśli ktoś mnie zarzuci, że nie znam się na fotografii, to nie mam pra-wa go skarżyć, jeśli natomiast zarzut taki spotka fotografa za-wodowego, może on aż nadto wy-toczyć proces. Zniesławienie jest pojęciem kompletnie relatywnem i indywidualnem.

Jeśli by sądy polskie ustaliły pra-kykę, że zarzut pochodzenia od jakiegokolwiek narodowości nie może być nigdy zniesławieniem, weszłyby na mylną drogę. Narazie prasa żydowska skorzystała-by z tego, aby wszystkim anty-semitom zarzucić żydowskie po-chodzenie potrafiłono już przecie bezpodstawnie to uczynić wobec największego polskiego poety i o-słatniego polskiego króla. Cat.

Nabożeństwo za-łobne za duszę ś.p. Bolesława Prusa

WARSZAWA. Wczoraj w 25-ą ro-cznicę zgonu ś. p. Bolesława Prusa od-była się w kościele św. Krzyża przed głównym ołtarzem msza św. za duszę wielkiego pisarza oraz małżonki jego Oktawii Głowackiej.

Mszę celebrował ks. superior Jan Rzymek, proboszcz parafii. Na nabo-żeństwo przybyli przedstawiciele świa-ta literackiego, towarzysów oraz organi-zacji literackich i społecznych, licnie stawili się młodzież szkolna i harcer-stwo ze sztandarami.

W czasie nabożeństwa pienia wyko-nał Ignacy Dygas („O Władco Świa-ta”, i „O Panie, co losy...”). Na orga-nach grał dyr. Langer, na wiolonczeli p. Dmochowski.

Przed tablicą ku czci Bolesława Prusa, wmurowanej w jeden z fiarów kościoła, udekorowanej zielenią, złożone zostały wieńce. Przed tablicą wartę honorową pełnili harcerze.

Nabożeństwo, wczorajsze, które od-było się staraniem Warsz. Kasy Przezo-ności i pomocy literatom i dziennika-rzom, Fundacji im. B. Prusa i firmy Gebethner i Wolff otwiera uroczysto-ści, zebranie i odczyty w hołdzie twórcy „Lalki”.

Z uroczystości koronacyjnych w Londynie



Biskup z Canterbury wkłada koronę na głowę królowej Elżbiety



Księżę Norfolk wita następczynię tronu, księżniczkę Elżbietę.

Uczestnicy napadu na Myślenice przed sądem

AKT OSKARZENIA

KRAKÓW. Pat. Dnia 19 maja rozpoczął się w Krakowie przed Sądem Okręgowym proces przeciwko 49-ciu oskarżonym o to, że w lecie 1936 r. na terenie powiatu krakowskiego, myślenickiego, limanowskiego i nowotarskiego wzięli udział w bezprawnie przez Adama Doboszyńskiego utworzonym Związku Zbrojnym, dopuszczając się szeregu przestępstw.

Proces przeciwko głównemu oskarżonemu Doboszyńskiemu, został wyodrębniony i odbędzie się w czerwcu.

Z aktu oskarżenia sporządzonego przeciwko 49-ciu oskarżonym, wynika iż zostali oni podstępnie wciągnięci do akcji antypaństwowej przez Doboszyńskiego.

Oskarżenia, którzy w czasie śledztwa przyznali się do udziału, czy to w całej akcji dywersyjnej, czy też do pewnych określonych czynów, tłumaczą się nieświadomością.

„DRUŻYNY OCHRONNE”

W świetle wyników przeprowadzonego śledztwa ustalono, iż na początku czerwca Doboszyński, jako prezes powiatowego zarządu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, utworzył przy każdym kole „drużyny ochronne”, których zadaniem polegać miało na ochronie zgromadzeń przed elementem żydowskim i komunistycznym.

Konferencja na temat organizacji tych drużyn, zwanych milicją odbywała się w prywatnym mieszkaniu Doboszyńskiego. Selekcję ludzi, werbowanych do owej milicji, przeprowadzał sam Doboszyński oraz oskarżony Andrzej Płonka. PRZYJAWIŁO SIĘ DOŁĄCZĄCYCH DO SOBIE SŁUŻBY WOJSKOWE. Przy założeniu drużyn, Doboszyński zapowiadał, iż każdy z członków musi być zaopatrzony w drąg lub rewolwer.

W okresie przed 22 czerwca urządzono kilka próbnych alarmów, w których zorganizowaniu pomagali oskarżeni Płonka, Karol Knotek i Antoni Kwinta.

DNIA KRYTYCZNEGO

Na dn. 22 czerwca 1936 r. na godz. 21,30 Doboszyński zarządził przez specjalnych wysłanników zbiórkę w „drużynach” w lesie chorowickim. Część z oskarżonych przybyła zaopatrzoną w rewolwery, siekiery, drągi i t.p. Sam Doboszyński uzbrojony był w dwa rewolwery.

W lesie chorowickim sprowadził Doboszyński z pomocą oskarżonego Andrzeja Płonki liczne siły uczestników ziółki, uformował ich w kolumnę czworokątną, objął nad nimi komendę, a następnie poprowadził ich szosą w kierunku Myślenic.

W MYŚLENICACH

Po przybyciu do Myślenic, Doboszyński podzielił grupę, którą doprowadził na dwie części. Z pierwszej, uzbrojonej, sam z sobą poszedł na teren policyjny, a z drugiej — niala przytępić do uśmiercenia żydowskich sklepów.

NAPAD NA WYŚWIETLIK POLICJI

Grupa pierwsza pod dowództwem samego Doboszyńskiego dostała się do wnętrza gmachu posterunku policyjnego państwowego, gdzie rozbrojono dywersanta policjanta Maleckiego.

Podczas tego osk. Andrzej Płonka zaczął ten jakiegoś nieznajomego cios w głowę.

Następnie członkowie grupy otworzyli drzwi, wiedząc, że komendant ma posterunek P.P., i zabrał 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wywarpowania policyjnego. Pożatem zabrano gotówkę w sumie 45 zł. W czasie tej akcji zniszczono urządzenia biurowe, a mianowicie: szafę, biurko, telefon, maszynę do pisania i t.d. Po kilkunastu minutach członkowie bandy opuścili lokal posterunku P.P.

Wychodzący ostatni Jan Kwinta uderzył posterunkowego Maleckiego pałą gumową.

DEMOLOWANIE

Po opuszczeniu posterunku P.P. połączyła się pierwsza grupa napastników z grupą, która w międzyczasie przystąpiła już do niszczenia sklepów żydowskich w ryku myślenickim.

Obydwie grupy po połączeniu się, wspólnie niszczyły i plądrowały sklepy żydowskie.

W toku plądrowania sprawy stracił kilkakrotnie. Straty kupców wyniosły około 10.000 zł.

Tymczasem na rozkaz Doboszyńskiego, rozbrojono strażnika miejskiego

Władysława Świeżka, który usiłował zaalarmować policję o wypadkach. Świeżka zwolniono dopiero na drodze za Myślenicami.

ZNISZCZENIE MIESZKANIA STAROSTY

Po zniszczeniu sklepów udało się całej uzbrojonej w karabiny i rewolwery grupie z Doboszyńskim na czele do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary. Kilkunastu uczestników bandy po wyważeniu drzwi wtargnęło do mieszkania, gdzie demolowała i siekierami umebelowanie mieszkania, tłukąc lustra i poszczególne meble. Przyczem dopuszczono się rabunku.

UTARCZKA Z POLICJĄ

Po zdemolowaniu mieszkania starosty, Doboszyński całą bandę wyprowadził z Myślenic kierując się w stronę Doboszyń. W czasie marszu Doboszyński rozdzielił zabrane karabiny między ludzi.

W lasach koło Poręby, Doboszyński zarządził około godz. 8-ej rano odpoczynek i posiłek, ubezpieczając obozowisko czujkami.

Uprzednio jeszcze w czasie marszu Doboszyński polecił patrolowi, który wysłał na zbadanie terenu strzelać w razie zetknięcia się z policją.

Około godz. 15-ej tegoż dnia, banda Doboszyńskiego zetknęła się z pościgowym oddziałem P.P. złożonym z 12 szeregowców pod dowództwem podoficera P.P. Polaka z Krakowa.

Doboszyński w momencie zbliżenia się policji, wydał rozkaz strzelania.

Między członkami bandy a policją nastąpiła wymiana strzałów. W pewnej chwili znacząca grupa dywersantów pod dowództwem Doboszyńskiego wybiegła z lasu, atakując policjantów. Została jednak odparta.

Wówczas to został ranny jeden z uczestników bandy, Józef Pałka, który później zmarł w szpitalu.

W tym czasie nadszedł na czele pościgowego oddziału, liczącego 14-tu pościgowców, komisarz Królkiewicz. Akcja połączonych oddziałów policji spowodowała rozbieżność bandy. Oskarżeni błąd w grupach bądź pojedynczo zaczęli uciekać i kryć się w okolicy.

UJĘCIE CZŁONKÓW BANDY I ŚLEDZTWO

Na skutek akcji pościgowej, bezpośrednio po starciu, ujęto szereg członków bandy.

W akcji, na trasie Myślenice — Doboszyń — Poręba wzięli udział wszyscy oskarżeni. Szczegóły zachowania się oskarżonych w czasie akcji na terenie lasów Poręby ustalają ich własne zeznania.

Jak wynika m. in. z tych zeznań, głównym zaufanym i pomocnikiem Doboszyńskiego był Andrzej Płonka. We dług zeznań osk. Płonka po pierwszym starciu Doboszyński zarządził członkom bandy, iż niedość dzielnie zachowują się, twierdząc, że policję można było łatwo rozbić.

Oskarżeni podczas zeznań w śledztwie, wskazywali również na Jana Romka, jako na jednego z ruchliwszych i aktywniejszych uczestników bandy.

W śledztwie z wyjaśnień oskarżonych ustalono, iż od chwili wyruszenia z Myślenic, aż do chwili rozbieżności od działu pod Porębą, broń przechodziła kolejno z rąk do rąk wszystkich uczestników wyprawy.

Po rozbieżności dywersantów, Doboszyński skupił koło siebie 9-ciu pozostałych i ukrywał się w okolicach do dnia 26 czerwca. W tym dniu w okolicy Zubrzyce Dolnej na dywersantów natknął się pościgowy oddział straży granicznej.

Doboszyński po tem starciu opuścił swych towarzyszy, pozostawiając ich własnemu losowi, a sam ukrył się w pobliżu Zawoi, gdzie go ujęto z bronią w ręku dnia 30 czerwca.

Oddział straży granicznej, idąc śladami dywersantów, kilku z nich ujęł.

Ostatni członkowie bandy ukrywali się przez dłuższy czas, aż wreszcie wpadli w ręce policji dnia 30 września 1936 roku.

ROZPRAWA

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Bartynowski, wotują s. S. O. Stępnowski i Kronenberg, oskarża wiceprokurator dr. Szypuła.

Po sprawdzeniu personalji, obrona ogłasza wnioski, idące w kierunku zmiany kwalifikacji czynów oskarżonych i przekazania sprawy Sądowi Przysięgłych oraz połączenia tej sprawy ze sprawą Adama Doboszyńskiego.

Na wywody przedstawicieli ławy obrończej odpowiadał wiceprokurator Szypuła, sprzeciwiając się tym wnioskom, podkreślając, że stan faktyczny sprawy nie uzasadnia zmiany kwalifikacji przedstawionych w tym duchu, jak to czyni obrona.

W obecnym procesie przeciwko 49 towarzyszom Doboszyńskiego, oskarżeni pod zarzutem przestępstw, przewidzianych artykułami 167 par. 1, 257 par. 1, 263, par. 1 i 3 i 131 w związku z art. 129 k.k. podlegają z mocy orzecznictwa Sądowi Okręgowemu w składzie koleżeńskim. Akt oskarżenia przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu zawiera mu popelnienie przestępstw z art. 160 par. 2 (założenie bezprawnie utworzonego związku zbrojnego, kierowanie nim i dostarczanie mu broni), które to czyni należą do właściwości Sądu Przysięgłych.

Sąd po naradzie, odrzuca wnioski obrony. Obroncy zapowiedzieli zgłoszenie odwołania się do Sądu Apelacyjnego na powyższe orzeczenie Sądu Okręgowego.

Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznał

ANDRZEJ PŁONKA

rolnik z pow. krakowskiego. Był on jednym z głównych pomocników Doboszyńskiego w najściu na Myślenice. Płonka nie przyznaje się do winy, tłumacząc, że idąc na zbiórkę do lasu chorowickiego nie wiedział po co idzie. Doboszyńskiego dobrze znał, nie przypuszczał, by coś podobnego mógł zrobić.

OSK. ANTONI KWINTA do winy się nie poczuwa. W zbiorze w lesie chorowickim brał udział. Gdy oddział wyruszył na szosę Doboszyński polecił mu dozor nad dwoma furmankami z ładunkiem. Miał on oczekiwać ludzi Doboszyńskiego za Myślenicami. Gdy zobaczył, że ludzie Doboszyńskiego ubrojeni są w karabiny, wycofał się z akcji. Oskarżony zaprzecza zeznaniom post. Maleckiego, jakoby strzelał na posterunku.

OSK. ANTONI WATOR przyznaje się, że na zbiórkę w lesie był obecny, jednakże udziału w najściu na Myślenice nie brał. W samych Myślenicach widział ludzi z bronią w ręku.

Ponieważ zeznania Watora są zupełnie nie sprzeczne z zeznaniami złożonymi na śledztwie i ponieważ zaprzecza on wszystkiemu, sędzia odczytał protokół zeznań w śledztwie, z których wynika, iż brał on udział w rozbijaniu sklepów.

KREM COLBRI WODA BRZOWA do włosów DRA DRALLEGO

Burza nad Poznaniem Pożar wniecony od pioruna

POZNAN, PAT. Wczoraj po południu przeszła nad Poznaniem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Ulice zamienily się w rwące potoki, zalewając szereg piwnic.

Piorun uderzył w zabudowania firmy „AkwaWił” przy ul. Mała Garbary, wzniciając groźny pożar. Ogień przerzucił się następnie na budynek sąsiedniej fabryki. Akcja ratunkowa trwa.

POZNAN, PAT. Pożar fabryki „AkwaWił” trwa w dalszym ciągu i tylko częściowo został zlokalizowany. Zabudowania sąsiedniej firmy Putiatycki spoi

Hołd od miasta Londynu

LONDYN, PAT. Wczoraj brytyjska para królewska przyjęła hołd od miasta Londynu.

Następnie odbył się bankiet, wydany przez lorda majora i korporacje miejskie.

Para królewska spowodowała ulewne deszczu udała się na bankiet samochodem, mimo, iż tradycja przewiduje w takich wypadkach uroczysty pochód. W bankiecie wzięła ponadto udział królowa-matka, księżstwo Gloucester i Kent oraz książę Artur Connaught.

Pomimo zaniechania uroczystego pochodu, ulice Londynu przybrały odświętny wygląd, przypominający dzień uroczystości koronacyjnych. Po powrocie z bankietu angielska para królewska udała się pociągiem do Portsmouth.

Dofłada floty przed królem Jerzym VI

LONDYN, PAT. Oczywiście całej W. Brytanii zwrócone są ku zatoce Spithead, gdzie dziś odbędzie się wielka koronacyjna rewja morską całej floty brytyjskiej przed królem Jerzym 6-y. Król i królowa z innymi członkami rodziny królewskiej, poprzedzeni przez tradycyjną łódź pilotową marynarki brytyjskiej „Trinity House” z 18-go wieku na pokładzie jachtu królewskiego „Victoria i Albert”, za nimi zaś jacht admiralicji „Enchantress” z pierwszym lordem sir Samuelem Hoare i admirałami lordami morskimi, dalej statek „Strathmore” z gośćmi oficjalnymi admiralicji i kilka innych statków z zaproszonymi gośćmi — przepląną wzdłuż linii ustawionych pomiędzy Portsmouthem, a Southampton i wyspą White.

Jednostki bojowe — ogółem 200 okrętów wojennych — od największych pancerników do najmniejszych łodzi podwodnych, salutować będą przed odbierającym rewję morską królem Jerzym 6-y. Wśród tych 200 jednostek bojowych będzie 16 obcych — po jednej jednostce z 16 państw morskich, reprezentowanych na tej rewji koronacyjnej.

Polską marynarkę wojenną reprezentować będzie kontrtorpedowiec „Burza”.

Min. Beck na rewji morskiej

Minister Beck udał się dzisiaj po południu do Portsmouth, skąd specjalna motorówka zabrała go do stojącego w zatoce Spithead prywatnego jachtu lorda Kemsley'a. Min. Beck, który jak wiadomo jest zamówianym żeglarzem, przyjął zaproszenie lorda Kemsley'a i przyrzeczył się jutrzejszej rewji morskiej z pokładu jachtu. Ministrowi Beckowi towarzyszy minister pełnomocny Michał Mościcki. Kontradmirał Unrug obserwować będzie rewję morską jako gość admiralicji z pokładu statku „Strathmore”, na którym znajdują się oficjalni goście admiralicji brytyjskiej. W piątek rano min. Beck powraca do Londynu, tegoż dnia po południu odjedźda spowrotem do Warszawy.

Czy Watykan będzie pośredniczył między gen. Franco i Baskami

PARYŻ. Pat. Korespondent londyński „Echo de Paris” donosi, że przewodniczący delegacji papieskiej na uroczystości koronacyjne mgr. Pizzaro odjechał wczoraj do Rzymu.

W czasie pobytu swego w Londynie odbył on bardzo doniosłe rozmowy, w których dużo miejsca poświęcono sprawom hiszpańskim. Nie wydaje się jednak, aby chwilę obecną uznano za nadającą się do ponownej interwencji Watykanu na rzecz rokowań pomiędzy rządami baskijskimi i powstańcami.

Tryumf komunikacji lotniczej Miasteczko przewieziono na samolotach

MONTREAL. Pat. O ogromnym rozwoju komunikacji lotniczej w Kanadzie świadczy fakt, że Kanada może poszczycić się całym miasteczkiem, przewiezionem aeroplanami. Miasteczkiem tem jest osada górnicza nad jeziorem Favorable Lake Ont., gdzie od kryto bogate w złoto pokłady, a gdzie nie dochodzi kolej i brak jest możliwości komunikacji wodą. To też jedynym sposobem przewiezienia całego urządzenia kopalni (maszyn, motorów Diesla, motorów parowych, kominów 60-stopowych i t.d.) oraz wszystkiego co potrzebne mieszkańcom, były aeroplany.

Wpływ japoński wzrasta w Siamie

BOMBAY, PAT. Według „Times of India” w ostatnich czasach w bardzo znacznym stopniu wzrosły wpływy japońskie w Siamie. Japonia posiada w Siamie swą misję morską, która ma wpływ na szkolenie siamskich marynarzy. Rząd Sjamu, jak zapewnia dziennik, zamierza stworzyć silną marynarkę. Więcej, niż 30 proc. dochodów Sjamu użyto w ostatnich czasach na cele obrony narodowej. Włochy budują dla marynarki siamskiej 7 torpedowców. Japonia otrzymała niedawno zamówienie na dwie kanonierki.

Stłumienie zamieszek komunistycznych w Aibanji

TIRANA, PAT. Zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Delvina zakończyło obsadzanie terenów okupowanych przez buntowników. Ludność wszędzie entuzjastycznie witała wkraczające wojska rządowe. Wuj przewodcy powstańców Etëma Toto, po dremnych usiłowaniach obrony Delvina, popelniał samobójstwo.

Jak donoszą z Argirokastro, powstańcy wkroczywszy do tej miejscowości, zniszczyli archiwum sądowe, hipoteczne i biura rządowe, rabując jednocześnie kasy tych instytucji. Wojska rządowe kontynuują pogon za resztkami rozbitych powstańców, na czele których stoi Etëma Toto, a które kierują się do lasów Kurvellesh.

KAŻDY SWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

Prezes Zw. Dziennikarzy u p. Premjera

WARSZAWA. Pat. Pan prezes rady ministrów przyjął wczoraj prezesa Związku Dziennikarzy R.P. red. M. Ścieżyńskiego.

Zgon ś. p. Jana Mrozowskiego

WARSZAWA. Pat. W Warszawie zmarł ś. p. Jan Mrozowski b. prezes Sądu Nabywczego, b. pierwszy delegat rządu polskiego do Komisji Odszkodowań w Paryżu, oraz wielokrotny delegat rządu do szeregu ważnych misji zagranicznych.

Ś. p. Jan Mrozowski w uznaniu wybitnych zasług dla państwa odznaczony był wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach o godz. 11 rano.

P. ministra spraw zagranicznych J. Becka reprezentować będzie na pogrzebie dyrektor Tadeusz Gwiazdowski, który złoży wieniec na trumnie.

Na wieść o zgonie ś. p. Jana Mrozowskiego p. minister J. Beck wysłał depeszę kondolecyjną do rodziny zmarłego.

Zwolennik strajków okupacyjnych

nie może otrzymać obywatelstwa USA

CHICAGO. Pat. Sędzia Sądu Okręgowego w stanie Illinois W. R. Hunter egzaminując pięciu petentów o obywatelstwo Stanów Zjedn. zapytał każdego czy jest zwolennikiem strajków okupacyjnych. Wszyscy odpowiedzieli przecząco. Wówczas sędzia wygłosił następujące krótkie przemówienie: — „Strajki okupacyjne są objawem anarchii i pogwałceniem ustawy. Strajki takie sprzeciwiają się duchowi i ideałom Ameryki. Kto wierzy w strajki okupacyjne, nie godzi się amerykańskie go obywatelstwa. Kto na moje pytanie w tej kwestii odpowie „tak”, nigdy obywatelstwem nie otrzyma”.

Bruening profesorem uniwersytetu w Ameryce

NOWY JORK. Pat. Były kanclerz niemiecki dr. Bruening mianowany został profesorem nauk społecznych i politycznych na uniwersytecie Harvard, najstarszej wyższej uczelni amerykańskiej. Dr. Bruening rozpoczął swe wykłady z początkiem tegorocznego semestru jesienno. Były kanclerz niemiecki bawił w Ameryce już od jesieni 1935, przebywając tu pod pseudonimem Jana Anderson. Od tego czasu wygłaszał on liczne odczyty na uniwersytetach amerykańskich jako gość prelegent.

W 8-ym dniu ciągnięcia IV kl.

50.000 zł. na Nr. 31656

padło w kolekturze

A. WOLANSKA

WILNO, Wielka 6.

Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę

Każdy uczestnik pielgrzymki opłaca kartę kontrolną na przejazd koleją do Częstochowy

Każdy uczestnik pielgrzymki opłaca kartę kontrolną na przejazd koleją do Częstochowy, wydaną przez Komitet Główny. Opłata za przejazd (kartę kontrolną) wyniesie z Wilna, Grodna i Białegostoku do Częstochowy i z powrotem zł. 15 — przy udziale najmniej 500 uczestników. Jeśli kontyngent wyjeżdżających z Wilna będzie pełny (500 osób), to uczestnikom, wyjeżdżającym z Grodna zwróci się po 2 zł. 60 gr., a wyjeżdżającym z Białegostoku — zł. 4.—

Uczestnicy pielgrzymki na szlaku Wilno — Grodno opłacają takse wileńską, zaś uczestnicy na szlaku Grodno — Białystok opłacają takse grodzieńską. Każdy uczestnik pielgrzymki, oprócz karty kontrolnej, opłaca kartę uczestnictwa, wydaną przez Komitet Główny za pośrednictwem Komitetu Archidiecezjalnego w cenie gr. 50 na pokrycie wydatków organizacyjnych. W związku z powyższym Komitet Powiatowy, przyjmując zgłoszenia na pielgrzymkę, winny pobrać od każdego uczestnika zł. 15 gr. 50.

Zgłoszenia i pieniądze z każdego Komitetu Powiatowego mają być nadesłane do Komitetu Archidiecezjalnego najpóźniej do dnia 10 czerwca, a to

Na podstawie karty kontrolnej, którą uczestnik otrzyma z Komitetu Archidiecezjalnego, dojazd do Wilna względnie do Grodna i Białegostoku odbywać się będzie za zniżką 50 proc. taryfy obecnie obowiązującej, a mianowicie: cały wykupiony bilet ze stacji wyjazdowej do stycznej na trasie uprawni go do bezpłatnego przejazdu w drodze powrotnej do stacji wyjazdowej.

Karta kontrolna i bilet dojazdowy mają być zachowane aż do końca podróży. O sposobie doręczenia kart uczestnictwa i kart kontrolnych zakomunikujemy później.

Ks. Chalecki



TYDZIEŃ DZIECKA

WILNO. Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży organizuje w rb. „Tydzień Dziecka“ w czasie od 23 — 30 maja pod hasłem: „Więcej miejsca do zabaw dla dzieci — mniej nieszczęśliwych wypadków na ulicy“.

Dla zrealizowania tego hasła i założenia chociażby jednego ogródka jordanowskiego dla dzieci — urządzona będzie na ten cel kwesta uliczna w dniach 23 i 26 maja. W „Dniu Święta“ (wolny dzień od zajęć szkolnych) wycieczki szkolne poza miasto. Zabawy dzieci przedszkolnych w ogrodach w Zakrecie, na placach — poczęstunek — muzyka. Kino dla młodych.

ZACHOROWANIA ZAKAŻNE

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań na choroby zakaźne występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 9 maja do 15 maja rb.

Zanotowano 107 wypadków jaglicy 97 (w tem 1 zgon) odrzy, 45 (w tem 7 zgonów) gruźlicy, 13 krztuska, 11 (w tem 2 zgony) błonicy, 11 duru pałowego, 7 płonicy, 6 nagm. zapalenia opon mózgowych, 6 róży, 4 duru brzusznego, 8 ospówek, 2 zakażenia polowogowego, 2 Heine Medina, 1 pokas. przez zwierzę, podejrzane o wściekliznę, 1 ukąszenie przez żmiję, 1 grype.

700 DZIECI Z ŁODZI PRZYJECHAŁO DO WILNA

WILNO. Przedwczoraj o godz. 23 przyjechała specjalnym pociągami po pularnym do Wilna wycieczka dzieci szkół powszechnych z Łodzi w liczbie 701 dzieci i 50 osób personelu nauczycielskiego na czele z kierownikiem Bronisławem Szwalbem.

19 bm. wycieczka wzięła udział w nocy z nabożeństwem w Ostrzej Brama, poczem w pochodzie udała się na cmentarz Rossa i gdzie oddano uroczysty hold sercu Marszałka Piłsudskiego i złożono wspaniałe wieniec. Na stopnie młodzież grupami po 50 osób pod kierunkiem przewodników centra i szkół średnich zwiedziła zabytki miasta.

W dniu 20 maja wycieczka zwiedzi Werki, Troki i okolice, a o godz. 23 udaje się z powrotem do Łodzi.

PIELGRZYMKI ROBOTNICZE DO KALWARJI

WILNO. W niedzielę 23 maja br. o godz. 6-jej rano z kościoła św. Ducha (po-Dominikańskiego) pod przewodnictwem ks. mgr. Aleksandra Mościckiego, kapelana Chrześcijańskich Związków Zawodowych, wyruszy do Kalwarii pielgrzymka, składająca się z członków wszystkich Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie, ich rodzin oraz przyjaciół i sympatyków, ze sztandarami i orkiestrą.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„LOT STRACENÓW CASINO“

Można amerykańskim filmom dużo robić słusznych zarzutów, ale nie sposób odmówić majstrów z Hollywood umiejętności nakreśniania obrazów sensacyjnych. Taki „Lot straceniów“ jest doskonałym tego przykładem. Widzimy na ekranie uroczyste poświęcenie nowego samolotu transoceanicznego, jesteśmy świadkami całej pompy, przemówień i t. p. I nagle znajdujemy się za kulisami tego oficjalnego świata, spostrzegamy tajemnicze nocy, jakie wiążą różne osoby, prowadząc do centrali tajnych wywiadów obcych państw. Zaciekawienie wzrasta, ogarnia coraz szersze kręgi, by się wreszcie wyładować w niezwykłej sytuacji na tonącym wśród fal oceanu samolocie. Tę samą, dość naiwną historyjkę można rozmaicie pokazać na ekranie. Pierwszorzędnie i ze znajomością swego fachu uczynił to reżyser Malcolme St. Claire. Pomógł mu dzielnie aktorzy, przeważnie mniej u nas znani, a przez to jeszcze bardziej interesujący. Szczególnie dobry jest Peter Lorie w roli niny półgłówka, a jednocześnie tajemniczego barona, szefa wywiadu. Krótko mówiąc film dostarcza emocji niezależnie od wartości tematu. Zdjęcia miejscami nieco za ciemne, ale można połączyć z nastrojem i tem akcją.

Tad. C. Wincuk Markotny

Zakład zamknięty, czy system chałupniczy

Co będzie ze Żłobkiem p. Brenszteinowej

WILNO. Od dwudziestu lat istnieje w Wilnie instytucja, powołana do opieki nad najniebezpieczniejszymi, bo bezradnymi istotami, jakimi są niemowlęta, pozbawione z tych czy innych przyczyn opieki rodzicielskiej. Chodzi tu o Żłobek im. Marji. Jest to jedna z najbardziej zasłużonych placówek w tej dziedzinie na terenie Wilna, opiekująca się niemowlętami podrzutekmi, gromadzonemi i zbieranemi z ulic miasta. To też słusznie Żłobek cieszył się wielką popularnością, a cichą swą samarytańską pracą zjednał sympatię społeczeństwa wileńskiego. Kierowniczką tego zakładu od początku jego pracy, to jest od roku 1917 do dnia dzisiejszego, jest p. Brenszteinowa, znana ze swej działalności społecznej, która w roku bieżącym obchodziła jubileusz swej pracy. W ciągu dwudziestoletniego okresu tak Żłobek, jak i jego kierowniczka cieszyły się poparciem społeczeństwa i prasy, to też dziwnie się wydaje, że właśnie teraz instytucja ta została atakowana i to bardzo poważnie. Co dziwniejsze i przykrejsze w tej sprawie to fakt, że atak ten pochodzi ze strony najmniej spodziewanej, — bo od miasta.

JAK SIĘ WYCHOWUJE DZIECI W ŻŁOBKU.

Żłobek ma być zlikwidowany. O względach przemawiających przeciwko jego likwidacji, jak również o argumentach, jakimi mógł kierować się Magistrat, wprowadzając czy zamierzając wprowadzić wyrażnie niekorzystną nową w dziedzinie opieki nad dziećmi, właśnie pomówimy.

Niemowlęta porzucone czy w jakikolwiek inny sposób pozbawione opieki, gromadziły się w Żłobku im. Marji na Zwierzynca. Tam miały one kompletną opiekę w zakładzie specjalnie do tego przygotowanym, pod okiem personelu oddanego całkowicie swej pracy. Nie trzeba dodawać, że warunki higieniczne były wzorowe, a położenie samego zakładu w miejscowości bardzo zdrowej, jaką są okolice Zwierzynca, nie mało przyczyniło się do zdrowia wrzeszczącej gromadki, składającej się w niektórych latach z bardzo okazałej liczby puplów.

Pó osiągnięciu pewnego wieku, dzieci opuszczaly ten zakład, przechodząc do innego, gdzie opieka i troska nad ich wychowaniem nadal trwała w formie zmienionej, a przystosowanej do wieku dzieci, aż wreszcie opuszczaly one i ten zakład, aby już w innym dokończyć swego wykształcenia i obrania sobie jakiegoś zawodu, do którego przysposabiano je w ciągu lat.

Na utrzymanie każdego dziecka łożyło Miasto, placąc określoną na „głowe“ sumę, która dla niemowląt była wyższa niż dla starszych dzieci. Żłobek, obok paru innych zakładów podobnych wchodził do Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem.

RYZYKOWNA REFORMA.

Obecnie Magistrat przestał dostarczać dzieci do Żłobka, skierowując je do SS.

AKSJOMAT.

— Gdzie obłady są najlepsze? — Nie pieprz, Pietrze, wlepra pieprzem! Każdy wie, mój drogi Pietrze, że w „Ustroniu“ są najlepsze.

2193

Koleżanceczki po fachu!

Jest lato i rozpoczął się już okres pielgrzymek, zwłaszcza do podwileńskiej Kalwarii...

Niemal było zdziwienie funkcje — nariuszy policyjnych, gdy w pewnej grupie pątników przybyłych do Kalwarii, dostrzegli oni nagle zawodową złodziejkę Annę Stankiewiczówną!

Nie żywiąc najmniejszych wątpliwości co do istotnych motywów jej nagle — „pobożności“, bez dłuższych gawęd capnietego wredną babę gwoli poratowania kieszeni pątniczych!...

Ponieważ pani Anna znajdowała się w towarzystwie jakiejś przystołej, eleganckiej niewiasty, przytrzymała więc, kierując się nieomylnym instynktem zawodowym, również i tę elegantkę, wyczuwając, że musi to być też jakiś dobry numer!

Podejrzenia te okazały się słusznymi w stu procentach!

Aczkolwiek piękna nieznajoma stano weso odmówiła władcom wyjawienia swego nazwiska, kartoteka policyjna okazała się „rozmowniejszą“ i po jej starannym przejrzeniu okazało się że tajemniczą strojnisią jest niejaką Leonończowa — Wasilewska — oszustka!!!

A więc, można powiedzieć, dobrana para i całe szczęście, że udało się obie koleżanceczki po fachu, unieszkodliwić zawczasu!...

Szarytek. Wobec zmniejszonego stanu dzieci, oraz wobec faktu, że koszty utrzymania zakładu nie zmniejszyły się przez to, gdyż personel i wydatki administracyjne i gospodarcze pozostały te same: Żłobek znalazł się w obliczu ruiny. Cały zaś dotychczasowy system wychowania dzieci uległ ma radykalnej reformie. System wychowywania w zakładach zamkniętych ma być porzucony na rzecz wychowania chałupniczego, indywidualnego, przez oddawanie dzieci przeważnie na wieś, gdzie takie dziecko znajdzie się na wychowaniu jakiejś rodziny. Myślą przewodnią tej reformy było to, że dziecko stykając się ze światem, w którym ma się znaleźć, łatwiej go pozna i lepiej przystosuje się do życia. Rzecz jasna, że do przyjęcia tego systemu przyczyniły się i względy oszczędnościowe.

Dążenie to nie wydaje się jednak ani realne, ani praktyczne. Koszta utrzymania dziecka w chacie wiejskiej czy miejskiej nie o wiele spadną, gdyż wychowywanie w masie 260 dzieci, jak obecnie znajduje się w zakładach opiekuńczych Tow. Opieki nad Dzieckiem, już daje pewną oszczędność. Następnie sprawa kontroli nad poszczególnymi wychowawcami, przedstawia się bardzo problematycznie, a złe umieszczenie dziecka odbije się ujemnie na niem samym. Przyczem rozciągnięcie należytej kontroli nad poszczególnymi wychowawcami kilkuset puplów, — po ciągnie ogromne koszty. Względem więc oszczędnościowe, jak i cała kalkulacja ta, można powiedzieć zgóry, będzie zawodna.

Święto Bożego Ciała

WILNO. W dniu Bożego Ciała J.E. ks. Arcybiskup Metropolita rozpocznie Mszę św. w Bazylice o godz. 10.

Po Mszy św. około godz. 11 odbędzie się procesja ulicami: Zamkową, Św. Janką, Dominikańską, Wileńską, Orzeszkowej, Mickiewicza.

Procesja zakończy się na placu

Wczorajsza „Środa Literacka“

(w.l.) Na wczorajszej „Środzie“ mówili teatrolog p. Tymon Terlecki, interesujący o pochodnych funkcji społecznej teatru. W dyskusji przemawiali prof. Elsenberg, dr. Orda i prof. Sre

Pożyczki na dokarmianie bydła w miejscowościach nawiedzonych posuchą

GŁĘBOKIE W ubiegłym tygodniu w Głębokim pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyło się kolejne posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności.

Ze złożonego przez dyr. KKO Czarnego sprawozdania o udzielonych pożyczkach na zakup pasz i nasion dla rolników nawiedzonych w roku ubiegłym kłęką posuchy wynika, że zgłoszeń

Z SĄDÓW

Sprawa pożaru przy ul. Raduńskiej

WILNO. Przed kilku miesiącami w zabudowaniach gospodarczych Józefa Reutta, położonych przy Trakcie Raduńskim, wybuchł pożar, który strawił stodołę, oborę, wozownię i skład. W pożarze zginął cały inwentarz żywy i martwy. Ogólne straty sięgnęły 11 tysięcy złotych.

Wszczęte natychmiast dochodzenie wysławiło przyczyny pożaru. Sprawę podpalenia okazał się 10-letni chłopak Miłaszewicz, który podłożył ogień z namowy niejakiej Heleny Gierłowiczówny. Pastuch, znajdujący się w pobliżu stodoły, skąd wybuchł pożar, widział uciekającego Miłaszewicza. Jak się okazało w śledztwie, Gierłowiczównę oskarżano o podpalenie stodoły w celu ukarania Miłaszewicza za podpalenie stodoły w tym celu wręczyła mu 28 groszy.

Uczennica gimnazjum oskarżona o komunizm

WILNO. Na ławie oskarżonych zasiadła szesnastoletnia Liba Kronik, uczennica czwartej klasy gimnazjum Orzeszkowej w Wilnie, oskarżona o należenie do KPZB. i o prowadzenie działalności na rzecz tej partii.

Obserwacja prowadzona przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego ustaliła, że od dłuższego już czasu w stodołce przy ul. Szawelskiej, należącej do niejakiej Walszejewskiej, schodzi się członkowie kompartii. Na zebraniach omawiano sprawy propagandy, zbierano składki na wieńców politycznych oraz czytano literaturę komunistyczną. Rewizja przeprowadzona przez policję,

WZGLĘDY SENTYMENTU I BŁĘDNE POGLĄDY.

Do tego dochodzą inne względy. Żłobek p. Brenszteinowej wyręczał Miasto bardzo skutecznie, bo po za subsydiowaniem, niczem więcej zasadniczo Magistrat nie interesował się. Przy wprowadzeniu nowego systemu, zadanie wychowania dzieci przejdzie na Miasto. Do Żłobka mieliśmy pewien sentyment, jako do starej, znanej instytucji, wywiązującej się znakomicie ze swoich zadań. Ze Żłobkiem wiąże się nazwisko Montwilli, który w warunkach najcięższych, w walce z rufusacją zakładał Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem, do którego Żłobek jest przypisany od 1922 roku. Fundacja montwillowska dała początek kapitałowi Żłobka, umieszczonemu w nieruchomościach. Kapitał ten nie może być zjadany, konieczną była pomoc Magistratu w postaci gotówki i tej pomocy Miasto odmówiło, motywując tem, że społeczeństwo samo winno zająć się tą sprawą. Ze musi się znaleźć ktoś, kto zainicjuje pomoc dla Żłobka, lub przejmie jego funkcje bez finansowego angażowania się Miasta w sprawy zakładów opiekuńczych. Pogląd najoczywściej błędny, gdyż od tego jest Magistrat, aby dopomóc instytucjom takim jak Żłobek do wykonywania ich zadań, bez uciekania się do zebranych u społeczeństwa.

System chałupniczego wychowania nie zmniejszy wydatków, obciążą Wydział Opieki Społecznej, odbije się ujemnie na dzieciach i zniszczy starą, zasłużoną placówkę.

And.

KRONIKA WILEŃSKA

Wczoraj 20 Bernardyna jutro Wiktor

Wschód słońca g. 3:08
Zachód słońca g. 7:22

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 19 maja 1937 r.
Ciśnienie średnie: 760
Temperatura średnia: +21.
Temperatura najwyższa: +27.
Temperatura najniższa: +13.
Opad: —
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: chmurno, w południe burza odległa.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora 20 maja 1937 roku
Słonecznie. W zachodniej połowie Polski skłonność do burz.
Bardzo ciepło.
Słabe wiatry południowo-wschodnie.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTKI

Natęcza (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkina (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

ZEBRANIA I ODCZYTU

— Odczyt p. t. „Z dzieł Tatr“ (z przerocami) wygłosi w dniu 20 maja (czwartek) prof. dr. E. Passendorfer w sali Zakładu Mineralogii i Petrografii U. S. B., Zakretowa 23. Początek odczytu został przesunięty na godz. 20 min. 15. Odczyt organizuje Tow. Muzeum Ziemi.

— We czwartek 20 maja bm. o godzinie 6-jej wiecz. w Ośrodku Zdrowia ul. Wielka 46 z ramienia Wil. T-wa Eugenicznego prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt pt. „Życie i śmierć. co mówi o tem eugenika“. Wstęp wolny.

ROZNE

— Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka w Kasynie Garnizonowym (Mickiewicza 13) otwarta codziennie od godz. 10 do 18-tej.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Dziś doskonała amerykańska krotoczwila „Jutro pogoda“. Artyści nasi B. Halmirski, K. Wyrwicz — Wichrowski M. Wawrzukiewicz i Z. Kalinowska twożą świetnie zgrany zespół. Publiczność zaśmiewa się z sytuacji komicznych i dowcipów nieprzejętych tej wyjątkowej krotoczwili. Ceny miejsc niższe — letnie.

Sobotnia premiera w „Lutni“. W sobotę „Lutnia“ występuje z premierą przekomicznej krotoczwili ze śpiewami i tańcami W. Rapackiego „Ja tu rządzą“ w której akt drugi odbywa się na scenie teatru co posługuje jako kanwa do pomysłów reżysera oryginalnych i zabawnych, w których reżyser Wyrwicz — Wichrowski celuje. „Ja tu rządzą“ będzie drugą premierą sezonu letniego, który upoważnia wszystkie teatry, czynne w tym okresie cza

su do repertuaru niefrasobliwego, lekkiego, opartego na żarcie i wesołości.

Opera w „Lutni“. 2-go i 3-go czerwca będą w „Lutni“ dniami występów gościnnych opery warszawskiej. Usłyszymy opery: „Cyrulka Sewilskiego“, „Trawiat“ w wykonaniu tej miary artystów, jak A. Szlepiński, A. Wronski, Z. Dolnicki i J. Mossoczy — MIEJSKI TEATR W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM. Dziś w czwartek wieczorem (o godz. 8 min. 15) na przedstawieniu, po cenach niższych dane będzie po raz ostatni przed ukazaniem się nowej premjery powtórzenie doskonałej współczesnej komedii „Złoty wieniec“ z p. Jadwigą Żmijewską w roli głównej w dalszej premjerowej obsadzie zespołu z pp.: Detkowską — Jasińską, Sciborową, Wierczkowską, Czengerym, Dzwonkowskim, Staszewskim, Surową, Utnikiem, Wołkajką, Zastrzeżyńskim, w reżyserji Wł. Czengerego.

Jutro w piątek — z powodu próby generalnej nowej premjery — przedstawienie zawieszone.

W sobotę dana będzie nowa premjera sezonu, jedna z najciekawszych współczesnych sztuk obecnego repertuaru, utwór pt. „Jutro niedziela“ wiedejskiej spółki autorskiej Adlera i Perutza, w przekładzie Zdzisława Kleczyńskiego, nad przygotowaniem której pracuje oddawna zespół teatru pod reżyserkiem kierunkiem Wł. Czengerego, w nowej oryginalnej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

— TEATR POPULARNY „NOWOSCICA“. Dziś, czwartek 20 b. m. spowodu do przygotowania się do otwarcia sezonu letniego teatr nieczynny.

Jutro, piątek 21. 5. otwarcie letniego sezonu rewj sonecznego uśmniechu p. t. „Halo! Tu Kulczycka“. Udział biorą: H. Heleńska, I. Archora, T. Pilarski, K. Tyjciańska, A. Daal, nowozaangażowany chór rewersers „Jolly Boys“, z primadonną operetki polskiej, ulubienicy Wilna Janiną Kulczycką na czele.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9,15 wiecz. w niedzielę i święta trzy przedstawienia 5, 7,15 i 9,30 wiecz.

Bilety ulgowe, bezpłatne i kredytowe nieważne.

Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują różne dolegliwości w związku z ich pełnokrwistością, bardzo wskazana jest kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką Franciszka — Józefa — szklanka co rano na czczo. Zalecana przez lekarzy.

SPRAWA GIMNAZJUM LITEWSKIEGO W ŚWIECIANACH

WILNO. Dyrekcja gimnazjum litewskiego w Świecianach otrzymała z Kuratorium pismo, zawiadamiające, iż niezwłocznie należy zakomunikować wszystkim zainteresowanym rodzicom, że gimnazjum w końcu bieżącego roku zostanie zamknięte.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś

JUTRO POGODA

i dodatek...

Ceny i inne...

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.15 wiecz

ZŁOTY WIENIEC

Ceny...

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 22677 34563 36804
5.000 zł.: 76701 82022 92899
127701 181296
2.000 zł.: 2808 7601 16621 36772
45254 68205 128484
1.000 zł.: 19472 20809 27917
34216 38240 40254 43401 51753
52382 60238 60707 63581 80324
86612 91736 95928 107325 110842
134615 135247 137683 162042
170871 173536 184371 188811
189122

Wygrane po 200 zł.

22 143 51 302 80 608 706 864 1078
96 142 258 88 332 418 50 90 512 34
53 614 718 2046 273 378 461 543 634
72 822 3072 169 222 307 446 500 653
829 948 84 4182 306 61 531 93 773
852 920 66 5085 206 344 519 971 73
6210 326 406 95 99 580 852 961 87
7000 112 76 325 701 960 86 8015 137
58 483 631 790 876 927 38 9093 81
121 213 335 408 10 689 87 782 801 5
10238 401 538 753 835 53 11255 98
635 757 914 12022 56 180 99 334 657
649 759 911 87 13010 163 201 7 48
315 418 601 80 762 914 91 14115 230
48 409 501 26 46 726 30 878 15071
176 320 476 673 830 81 953 16037 61
88 104 211 318 438 528 91 083 759
69 75 78 996 17012 272 378 475 511
606 18045 66 192 458 595 851 88
19024 33 394 479 503 29 989.

20001 32 241 354 479 589 996 21008
48 112 201 387 498 776 825 29 22677
464 94 502 18 40 615 33 950 23308
514 20 53 600 824 65 982 24074 172
220 43 524 605 22 49 718 95 877 915
93 25418 23 554 62 26011 43 67 206
619 85 617 740 27011 26 49 107 344
524 68 635 732 887 28038 58 115 44
393 419 560 616 56 705 14 22 55 29239
63 492 99 542 618 28 52 723 838 914.
80012 45 146 72 227 306 410 547
626 85 823 97 921 81118 358 600 57
702 60 864 964 32079 141 345 50 616
603 99 726 828 955 99 33479 721 28
54 810 62 80 941 71 34256 391 505
713 55 940 83 35245 340 426 67 689
749 82 836 986 97 86041 107 530 640
768 871 77 37087 151 76 234 416 22
848.

36249 432 532 71 720 6 99 819 996
39074 172 226 9 4338 549 989.
40076 245 485 604 988 41027 141
60 91 67 450 67 599 723 71 835 42028
288 96 302 612 42 66 955 43009 256
301 5 22 39 618 729 60 803 44002 147
80 98 279 390 451 508 112 24 942 86
45107 224 326 35 61 79 420 32 543
88 605 94 757 897 943 53 46078 249
704 822 47254 412 7 500 56 72 640
76 794 840 43 68 989 90 48077 122 98
202 76 619 82 866 49024 35 220 631
532 978 50206 34 86 300 43 75 93 587
928 62 945 51036 106 289 338 504
5 438 246 315 453 510 71 910 88 53061
180 262 440 633 714 64 658 70 54001
484 913 50098 163 228 74 307 81 587
931 939 56039 86 122 47 354 470 612
44 763 96 832 57097 448 539 607 7 9
46 933 87 89 58003 47 196 225 752
59107 331 523 60 640 765 939 60097
330 680 99 709 47 839 967 61136 265
67 92 349 89 422 89 518 854 62049
104 56 820 87 63005 53 236 338 422
35 863 64054 67 203 404 5 530 756
84 803 912 65127 235 92 491 512 82
961 60124 292 335 512 629 51 740 849

918 88 67019 249 94 313 481 549 94
778 800 978 68126 37 63 331 10 613
818 47 930 48 69028 140 68 590 804
62 926 70105 31 403 95 537 894 71036
38 184 247 827 984 72007 161 323 57
443 760 67 73324 454 603 79 703 98
827 47 88 74144 76 201 12 369 408
53 867 85 978 15038 47 105 50 87 206
14 516 613 702 810 988 76204 403 592
680 812 22 908 96 77088 163 222 337
621 764 78040 185 381 516 775 826
928 79177 386 547 620 861 908

80004 47 80 162 334 82 648 68
81093 449 555 736 854 69 82050
169 615 814 41 47 93 982 83203
54 449 557 689 44 702 803 84065
181 310 73 602 683 718 55 841
85593 611 62 83 762 958 86173
233 363 407 553 628 63 802 37 50
51 966 87029 246 365 401 600 36
746 57 903 76 84 88076 91 192
202 17 23 41 98 635 36 873 82
89010 20 84 169 282 370 481 551
801 954 90093 227 309 441 860
908 54 91121 256 362 401 35 92038
82 108 71 256 334 93 440 695 780
92193 343 88 401 7 36 40 571 671
716 971 83 94266 76 95 312 25
600 703 95372 35 404 62 880 918
96023 150 752 942 97000 80 250
549 958 988001 10 27 342 571 98
727 848 79 991 99001 107 203 371
546 519 71 881 903 12 100043
125 60 209 21 90 354 463 513 94
684 101129 446 590 772 102046
68 124 7 208 15 55 765 850 905
63 1030 120 266 369 429 578
698 859 13 958 62 79 104048 118
234 49 345 449 553 88 835 48
65 997 105198 237 407 630 47
106113 17 606 89 752 98 987
107030 80 197 265 78 339 503 8
40 605 739 873 108028 186 270 98
318 73 421 649 59 935 109226 328
472 531 655 823 91 964 110145
299 422 82 860 907 77 111142 388
713 112000 181 349 446 49 76 547
113094 126 53 208 329 498 539 91
900 24 92 114161 207 49 89 361
587 740 48 881 985 115117 314 623
716 964 116001 103 92 274 89 376
465 571 86 605 42 756 847 117032
133 67 278 95 891 479 576 714 29
868 906 118182 326 62 546 51 624
53 87 714 53 860 77 927 119038
61 523 97 679 91 760

100028 1404 95 211 332 436 778
8970 121071 389 501 971 122016
177 298 610 128048 404 216 68
272 58 697 857 79 994 124052 130
53 7611 783 817 125000 238 68 360
69 45 002161 267 39 2 523 806
980 127265 873 961 128003 469 82
531 66 932 946 120077 93 177 488
516 34 54 85 713 130290 42 78 841
94 815 88 988 132070 127 637 743
434 91 694 701 181295 578 16 56
70 88 95 933 133034 188 280 99
445 6 736 932 92 134121 218 46 78
87 497 555 665 135213 314 46 78
494 617 91 97 969 136244 315 43
508 705 864 137062 149 247 327
546 650 710 29 42 38538 678 788
99 955 139084 708 855 14009 181
481 831 112836 93 402 27 94 613
742 73 824 82 36 95 978 142124
300 34 4 97 629 829 33 916 27 98
143106 398 567 89 684 736 834 908
53 14190 86 249 94 461 78 85 46
578 174 824 145072 122 507 673
93 768 956 146045 171 414 96 669
789 938 147094 191 755 148012
824 65 405 78 821 45 923 34 82
149071 48 61 238 67 71 490 619

842 77 150090 240 368 80 738 800
151271 91 310 28 930
152227 41 354 508 732 5 841 153407
542 612 76 764 91 830 62 982 92
154562 519 88 155120 97 257 338 482
605 704 818 60 6 900 156049 79 302
3 474 89 716 902 157040 124 658 905
158081 96 546 78 658 886 84 959
159017 359 444 518 824 994 160147
591 788 161369 240 397 445 84 601 97
162112 82 423 55 580 76 767 80 878
163096 168 214 9 93 390 427 546 66
633 87 164000 94 231 303 6 43 73 489
569 648 929 165026 66 223 35 320 96
452 71 533 622 61 720 846 166077
277 326 44 410 4 38 78 587 757 67
62 934 167233 31 54 168 312 81 423
533 771 881 168078 172 460 542 84
693 5 807 74 5 902 169114 728 45 92
170104 11 49 73 81 428 543 617 35 05
728 955 171019 94 134 740 549 17203
143 362 537 51 605 33 76 965 173122
221 9 68 87 343 61 87 916 20 75 85
174101 206 29 355 410 27 38 521 601
54 797 915 49 175052 250 311 46 539
71 85 176053 78 178 228 74 315 56
436 509 749 307 43 9 58 91 177153 81
49 90 905 6 52 79 178488 521 714 29
822 9 32 732 179270 336 727 899 918
180194 238 387 470 734 45 934 60
1781014 136 216 535 66 82 8 720
182026 198 231 48 350 82 400 13 90
744 812 940 183567 677 887 184023
142 78 208 38 71 334 466 94 185175
428 607 990 186282 379 88 472 512 22
187235 59 338 417 54 581 781 973
188010 195 427 747 889 189037 132
288 438 669 777 87 993 190457 621
931 191095 131 68 205 334 465 624
707 86 941 192016 22 7 40 339 83 432
65 613 839 912 193015 24 273 393
445 630 67 751 838 94 901 94 194068
236 652 706 10 851 954 83

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

70 139 645 993 1322 29 607 948 2038
499 3344 417 83 4117 581 641 777 838
5089 121 692 706 6040 188 465 522 690
769 7005 46 88 400 775 8055 199 853
499 9291 514 819 941 10157 586 788
1121 42 279 477 853 908 12212 540 39
13241 56 138 448 631 14208 448 529
15297 633 46 91 16223 754 17044 210
489 18525 940 19160 260 597 605 74
86
20178 449 2188 481 581 837 981
22324 422 564 82 606 789 966 23201
384 664 752 24313 684 771 998 25653
914 88 26155 277 517 872 27300 88 436
66 90 28024 83 496 897 29148 56 389
96 30092 307 490 624 97 31086 150
610 681 32212 16 511 972 33444 620
34060 152 457 933 35300 65 757 36862
37432 645 909 38410 517 43 626 901
39235 954

40157 73 583 616 707 41455 671 776
42054 92 43123 220 60 430 665 823
44032 145 306 69 439 577 827 45089
216 412 643 95 884 937 46117 67 579
47009 209 360 479 48441 49041 291
300 50155 202 10 311 81 402 40 635
764 955 51056 171 336 467 52030 145
400 667 899 53080 245 354 563 980
95 54387 98 55871 909 28 56248 74 727
56 61 936 57209 28 91 359 405 693 721
58086 172 211 301 31 69 806 994 59114
445 887

61099 210 600 810 16 62640 802 94
63802 64108 82 219 332 466 946 65146
793 853 85 773 66296 579 884 397
67315 18 775 68032 61 186 822 377 854
96 69725 966 70096 581 703 803 74884
72067 73166 293 355 437 761 74021
519 627 49 731 831 42 79001 225 733
888 76324 605 817 32 927 77114 322
734 78212 791 92 951 79017 798 802

80100 68 318 81084 173 842 72 82003
737 83100 580 96 657 718 84150 289
814 85104 929 86105 415 87091 637
88225 653 89589 775 918 96177 91262
639 834 47 97 92343 458 88 753 989

19.00 Stary subjekt — przekrój radiowy

powieści B. Prusa „Lalka”. 10.50 Rep. z trójkęm lektorem. Polska — Grecja — Czechy. 20.00 Dąbki koncert europejski. 21.00 Dz. wiecz. 21.10 Uroczysta promocja Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydzę na doktora Honoris Causa U. S. B. 22.00 „Sylwetki kompozytorów polskich”. 22.55 Ost. wiad. dz. radiowego.

Piątek, dnia 21 maja 1937 r.

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z pływ. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Program dzienny. 7.15 Audycja dla

jęłam ofiarę tego młodzieńca. I bez pana byłby uwolniony! Musiałby tylko poczekać na moją śmierć.... moja śmierć by go oswobodziła....

— Nie mogę pojąć — zawołał Szweda, — że ten młodzieniec zgodził się, by go skazano za morderstwo rabunkowe, nie chcąc pani zdradzić! — Jakim sposobem śmierć pani mogłaby go uwolnić od kary?

— Zostawiłabym dokumenty!

— Jakże dokumenty?

— Zeznanie....

— Zeznanie.... Jakże?..

— Zeznanie, że to nie młody Kester, ale ja zabiłam Her-

gotina w nocy dwunastego lipca, marmurowym kłamarzem. —

Mówiła zupełnie spokojnie.

Wóz zaczął naraz zarzucać. Szweda momentalnie zamknął

gaz i opanował kierownicę. I znów samochód poderwał się do

szałego biegu, jakby to mogło jego wzburzenie zagłuszyć.

Egeda Marin przez jakiś czas milczała. Trzymała przy

ustach chusteczkę, na której zjawiała się czerwona plama.

— Namówiłam Kestera — zaczęła z widocznym wisiłkiem

— by sprowadził do siebie Hergotina. Chciałam rozmówić się z

nim ostatecznie i uwolnić się od niego. Kester nie wiedział i nie

podejrzewał nawet, że postanowiłam Hergotina zabić.

Ukryta za firanką, widziałam, jak Hergotin przyszedł. O-

glądał posażek, a Kester częstował go herbatą. W jego herbacie

była trucizna, która sama zdobywała i potajemnie wysypała....

Nagle spojrzenie Hergotina padło na firankę, zerwał ją....

zobaczył, że za nią stoję... Rzucił się z rykiem na Kestera i za-

czął się między nimi walka. Nie mogąc znieść tego widoku

schwyliłam kłamarz i rzuciłam nim Hergotinowi w głowę....

słowa wśród wiatru rwały się na strzępy — Kester odrzucił mi no-

03128 249 412 519 42 748 987 94262
68 316 19 404 653 880 95021 360 441
500 621 820 96122 314 903 51 73 97188
519 702 51 810 906 98006 170 780 801
99099 580

100032 158 202 81 562 917 101015
270 591 845 102194 226 347 627 725
103316 516 731 104219 376 657 888
103307 482 616 833 106134 281 663
796 891 107800 960 68 108053 86 756
109794 922 110178 203 401 17 111321
121 814 112214 798 113278 601 114275
504 751 837 940 44 115300 565 116134
503 606 888 117183 463 688 775 118440
664 732 958 119310 17 462 570 925
120577 97 700 48 121469 959 94
122228 379 421 642 753 123407 92
124138 787 934 125431 86 600 73 867
126039 140 39 334 409 89 764 127092
228 399 511 93 623 833 128176 524
824 129129 495 646 130555 898 989
131049 592 743 132089 199 215 545
1442 130604 868 134264 135407 700 61
136065 982 137177 599 138897 979
139518

140104 590 821 978 141250 84 480
640 819 142361 74 143045 214 717
144259 340 443 669 928 145098 124
146329 147058 716 32 96 99 963 148061
62 166 556 691 799 922 149254 82 421
71 92 719 37 911 36 150026 218 360
413 151273 152040 364 830 1532

SKŁADKI NA RZECZ UBEZP.

SPÓŁ. MOŻNA SPŁACAĆ PAPIERA MI PROCENTOWEMI

WILNO. Pat. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich o-kólników pozwolił ubezpieczalni spo-łecznej na przyjmowanie od pracodaw-ców na pokrycie zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych powsta-łych przed dniem 1 stycznia 1936 r. papierów procentowych pupilarnych (państwowych lub przez państwo gwa-rantowanych) oraz papierów procen-towych emitowanych przez instytucje lub przedsiębiorstwa pracujące w kra-ju po kursie, ustalonym co miesiąc przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Przyjmowanie papierów rozpoczęło się w dniu 1 czerwca 1937 r. Papierów procentowych przyjmowane bę-dzie o 10 pkt. wyższym od b. sta-wego lub orientacyjnego, jed-tatnich siedmiu dni poprzedniego sta-cia, który ustalany będzie na każdy miesiąc przez Zakład Ubezpieczeń Spo-łecznych, na podstawie notowań giełdy warszawskiej, lub innej giełdy działają-cej na terenie Rzeczypospolitej.

Konkurs

na stanowisko Kierownika Sekretariatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Ba-torego w Wilnie ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko Kierownika Se-kretariatu Uniwersytetu Stefana Bato-rego na następujących warunkach: Jest to stanowisko kategorii I, grupa u-posażenia VII lub VI (zależnie od już posiadanej przez kandydata grupy upo-sażenia) oraz dodatek za kierownictwo w kwocie 200 zł. miesięcznie (brutto). Stanowisko jest do objęcia od 1 paź-dziernika 1937 roku. Wymagane jest wyższe wykształcenie, zakończone przepisnymi egzaminami i uzyskaniem stopnia naukowego, pogażane wykształ-cenie prawnicze. Podania należy przy-słać do Rektoratu Uniwersytetu Stefa-na Batorego w Wilnie najpóźniej do 15 czerwca 1937 roku. Do poda-nia należy dołączyć szczegółowy ży-wotorys, dokumenty osobiste w orygina-łach, lub uwierzytelnionych odpisach, zaświadczenia z dotychczas zajmowa-nych stanowisk.

Rektor
(Witold Staniewicz).

Akt. Nr. Km. 1235/36

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-nie IV-go rewiru, mający kancelarię w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 8 o-wołując treść poprzedniego obwieszcze-nia z dnia 3 kwietnia br. w sprawie niniejszej, na zasadzie art. 676 i 679 KPC podaje do publicznej wiadomości że dnia 21 czerwca 1937 r. od godz. 13-iej w sali posiedzeń Sądu Grodzkie-go w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu prawa Noacha Trockiego do jednej ósmej czę-ści nieruchomości, położonej w Wilnie przy zbiegu ulic Zawalnej i Sadowej Nr. Nr. 47 — 49/2 — 4, stanowiącej w częściach równych wspólną włas-ność Noacha, Saula, Josela, Falka i Eljasza Trockich oraz Sory — Chany Krzywickiej, Kejli Aronsonowej i Raisy Kaplan — Ingelowej, składającej się z placu z zabudowaniami, szczegółowo opisanej w protokole z dnia 3 kwiet-nia 1936 roku. Nieruchomość powyższa nie jest nikomu zastawiona ani też w dzierżawioną, ma uregulowaną księgę wieczystą nr. hip. 7018, znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie. Podlegającą sprzeda-ży prawo Noacha Trockiego do jednej ósmej części nieruchomości obciążone jest kaucją w wysokości 5000 dol. i długiem w sumie 500 zł. z proc. proc. i k-mi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 254.250 zł., podlegającą zaś sprzedaży prawo Noacha Trockiego do jednej ósmej części tej nieruchomości — na sumę 31.780 zł. Cena wywoła-wa podlegającego sprzedaży prawa do jednej ósmej części nieruchomości wynosi 23.835 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rę-kojmię w wysokości 3.178 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiż-nie albo w takich papierach wartości-owych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umiesz-czać fundusze maoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą usta-wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-kowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszk-odą do licytacji i przysądzenia włas-ności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wnio-siły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że u-żywały postanowienie właściwego są-du, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieru-chomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, pokój 39, w godzinach urzędowych.

Wilno, dnia 17 kwietnia 1937 roku.

Komornik

SENSACJA.

TYLKO U NAS w kinie

1. jedyny oryginalny pełny reportaż z

UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH

W LONDYNIE

2. „TONI z WIEDNIA“

wspiały film wiedeński.

CASINO DZIŚ WIELKI FILM SZPIEGOWSKI LOT STRACENCÓW

Watrząca katastrofa nad oceanem.

Nad program: Dodatki i aktualia

Sygnatura VIII. Km. 1028/36

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-nie rewiru VIII-go, urzędujący w Wil-nie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8 m. 23, na zasadzie art. 676, 679 KPC ob-wieszcza, że w dniu 21 czerwca 1937 r. od godziny 10-tej rano, w sali posie-dzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1 przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbę-dzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości, należące do funduszu zmarłego Lejby Zaikinda i Rywki Zaikindowej, położonej w Wil-nie przy ulicy Wielkiej nr. 21 (daw-niej nr. 41), składającej się z placu ziemi obszaru 902,60 mtr. kw. z zabu-dowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole opisu z dnia 1 grudnia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księ-gę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie za nr. hip. 4106, w dziale IV, której uja-wnione są pożyczki, kaucje i ostrzeże-nia na rzecz różnych wierzycieli. hip-otecznych w sumie łącznej 33.487 dol. 69 cent. i 56.000 zł. 05 gr. z procenta mi i kosztami, pozatem ciężar inne-sieśnienia i ograniczenia, wymienio-ne w dziale III-cim tejże księgi.

Powyższa nieruchomość we współ-nem posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, w zastawie lub w dzierża-wie nie jest i podlega sprzedaży w ca-łości na zaspokojenie pretensji Char-les'a - Jasper'a - Small'a.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie sto pięćdziesiąt pięć tysięcy czterysta (155.400) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania 103.600 (sto trzy tysiące sześćset) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne złożyć Komorniko-wi dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości jedna dziesiąta części sumy oszacowa-nia w gotowiżnie, albo w takich papie-rach wartościowych, bądź książecz-ka wkładowych instytucji, w któ-rych wolno umieszczać fundusze mao-letnich i, że papiery wartościowe przy-jęte będą w wartości trzy czwarte części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane usta-wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-kowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warun-ki odmienne; że sprawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej czę-ści od egzekucji i że uzyskały postano-wienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu osta-tnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego

Do akt Km. 752/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-nie 6-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Aleja Róż nr. 4 m. 7, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C. niniejszym ob-wieszcza, że w dniu 21 czerwca 1937 roku od godziny 10-iej rano w sali po-siedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie przy ulicy 3 Maja nr. 4 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nierucho-mego majątku, należącego do Rubina Łazduńskiego w 7/49 częściach, Moj-zesza Gugowskiego w 7/49 częściach, Zelika Sażę w 7/49 częściach, Leona Minikesa w 7/49 częściach, Ejzera Ra-dina w 7/49 częściach, Cywji Marko-wiczowej w 1/49 części, Feigi Marko-wiczowej w 2/49 częściach, Simona Markowicza w 2/49 częściach, Nochu-ma Markowicza w 2/49 częściach, Cha-ny Markowiczowej Szyndelmanowej w 7/49 częściach, położonego w Wilnie, przy ulicy Miłosiernej pod nr. 6, skła-dającego się z placu ziemi czynszowej metropolitańskiej o obszarze 617,60 sążni kw., czyli 2811 mtr. kw. z zabu-dowaniami szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 30 września 1936 roku.

Nieruchomość powyższa ma zało-żoną księgę hipoteczną w Wydziale Hi-potecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, oznaczoną nr. hip. 1662, w któ-rej w dziale IV ujawnione są różne dłu-gi i obciążenia hipoteczne w łącznej su-mie 241.593 zł. 32 gr. z % i kosztami i 5.284 dol. 17 centów z % i kosztami, a pozatem ujawnione są różne sieśnienia i ciężary w dziale III tejże księgi hipotecznej. Mienie to nie znaj-duje się w zastawie, ani też w dzierża-wie, we wspólnem posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, stanowi wspólną własność dłużników w wyżej oznaczonych częściach i podlega prze-daż z licytacji publicznej w całości na zaspokojenie pretensji Stanisława Le-szczyńskiego i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta do sprzedaży z li-cytacji publicznej oszacowaną została na sumę 94.200 zł. (dziewięćdziesiąt cztery tysiące dwieście złotych).

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania 70.650 zł. (siedemdziesiąt tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji, winne są złożyć Komorniko-wi dowody posiadania obywatelstwa polskiego, oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotowiżnie, albo w takich papierach wartości-owych, bądź książeczkach wkłado-wych instytucji, w których wolno umie-szczać i fundusze maoletnich, i że pa-piery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części sumy giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą usta-wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-kowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warun-ki odmienne; że sprawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowie-nie właściwego Sądu nakazujące za-wieszenie egzekucji; że w ciągu ostat-nich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powsze-dnie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie.

Wilno, dnia 19 maja 1937 r.

Komornik Sądowy

(Wacław Leśniewski).

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z sied-mioletniego pobytu w katordze sowiec-kiej, przejrane i uzupełnione przez au-tora).

Do nabycia we wszystkich księgar-niach.

HELIOS

NOWA EDYCJA 1937 r.

Marlena DIETRICH i Gary COOPER

w arcydziele wszechświatowej sławy

„MAROKKO“ Reż. STERNBERGA.

Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA

Polskie KINO „ŚWIATOWIE“ Mickiewicz 9

Dziś po raz pierwszy w Wilnie szampańska komedia muzyczna p.t.

„Czardasz, tokaj, miłość“

W rol. gl. Marika Roekk, Hans Stuewe i Paul Kemp.

Cygańskie melodie. Węgierskie trące. Miłość porucznika buszów. Wyciągi.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“, Ludwiskarska 4

Jutro w piątek 25 maja r. b. WIELKA PREMIERA

wspaniałej rewii w 2 ch częściach, 20 obrazach p. t.

Hallo!... T U K U L C Z Y C K A !

Udział bierze cały zespół z JANINĄ KULCZYKĄ na czele oraz nowozagajowany Chór Rewelersów „JOLLY BOYS“.

Początek o godz. 7 i 9.15 wiecz.

Km. 497/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-nie 6-go rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Aleja Róż nr. 4/7, na mocy art. 602 i nast. K. P. C. niniejszym ob-wieszcza, że w dniu 22 maja 1937 roku o godzinie 10-iej w Wilnie przy ulicy Wielkiej pod nr. 56 w składach Rudol-fa Wojewódzkiego odbędzie się prze-daż z przetargu publicznego ruchomo-ści, należących do firmy Akseleod i Szwarz w Wilnie, składających się z win, wódek i likierów, oszacowanych na łączną sumę złotych 1.222,— na za-spokojenie wierzytelności firmy Louis de Bary w Warszawie oraz innych wierzycieli.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskaza-nym adresem.

Komornik Sądowy

(Wacław Leśniewski).



NAJWIĘKSZY WYBÓR LISÓW

W SKŁADZIE FUTER

W. SZCZURSKIEGO

Wilno, 8-to Jańska Nr. 7.

Tamże wypychanie ptaków i zwierząt,

garbowanie skór.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach

wkładach aptecznych surowego

środku od odlektów

Prow. A. PAKA

MODNE:

SANPAŁKI RZYMKI

ABISYŃKI AFRYKANKI

połączone W. Nowicki Wilno

wytwórnia W. Nowicki Wilno

1-letnie, prawie bezcenne

TARATOL

teści KARALUCHY

i PRUSAKI

W. Nowicki Wilno

1-letnie, prawie bezcenne

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDEWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne

i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1

3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dom nowowubudo-

wany, dwunieszkańcowy. Dowiedzieć

się na miejscu, zaulek Koszarowy 3,

róg Krakowskiej.

KUPIĘ

dom dochodowy z ogrodem do

25.000 zł., pośrednictwo wykłuzone.

Oferty w „Słowie“ pod „Dom“.

DO SPRZEDANIA

w m. Głębokiem ładna posesja dochodowa. Głębokie, Ko-

ściuszki 29, Bank Spółdzielczy dla K.

KUPIĘ

używane siodło angielskie. O-

farna 2 — 15.

Lokale

1 — 2 POKOJE z meblami, łazienką i

wygodami. Zakretowa 2 m. 2. Cena u-

miarkowana.

DO WYNAJĘCIA 3-ch pokojowe słone

czne mieszkanie ze wszelkimi wygo-

dami, wolne od podatku. Zwierzyniec,

Inflancka 2-a.

POSZUKUJE od 1-go czerwca 2-poko-

jowego mieszkania z wszelkimi wygo-

dami na piętrze. Oferty skierowwać

do „Słowa“ pod A. B. z podaniem ceny.

Letniska

DWÓR PAŁAC w Oleszewiczach na

Wiłnieszczyźnie (stacja Różanka nad

Niemnem) pięknie położony wśród la-

sów, wielki, stary park, stawy; pierw-

sorzędny pensjonat, prowadzony od

paru lat. Liczne zaświadczenia. Udzia-

ła informacji, przyjmuje zgłoszenia in-

zynierowa Iwaszkiewiczowa, Zygmun-

towska 18, tel. 5-56 codziennie między

2 — 3.

DWÓR przyjmie letników z utrzyma-

nem po 3 zł. dzień. Wład. Portowa

19, m. 11, od 2 — 5 pp.

PENSJONAT - LETNISKO w maj.

„Wiry“ czynny od 15 b. m. Informacje

w firmie Z. Nagrodzki, Zawalna 11-a,

tel. 6-87.

DWÓR przyjmie od 1. 5. letni-

ków. Do stacji Bezdany 2 i pół km.

Codzienna poczta, radio, telefon, ko-

ściół. Miejscość sucha, zdrowa i ma-

lowicza, park, las, woda. Odżywianie

obfite i smaczne. Blizsze informacje na

mięciu lub listownie. Poczta Bezda-

ny, majątek Orwidów, S. Dąbrowska.

POSZUKUJE letniska z całodziennem

utrzymaniem dla 3-ech osób we dworze

nad jez. Drywiaty Snudy albo Struto

Oferty z wyszczególnieniem warunków

skierowwać proszę do Red. „Słowa“

pod A. J.

LETNISKO w Czarnym Borze, w no-

snym lesie, wygodne dojazdy do

Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowo-

dzień się w Redakcji między 11 i 12 pp.

Nauka

DO MATURY z matematyki, fizyki,

przyrody przygotowuję szybko i skutecz-

nie oraz pomagam uczniom gimn. ze

wszystkich przedmiotów prócz łaciny.

Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod „So-

lidna nauka“.

NA WAKACJE wyjedzie nauczycielka

francuskiego; konwersacja, teoria w

zakresie ośmiu klas, muzyka. Objazdo-

wa 4 m. 1. Od 11-iej do 1-iej.

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wycho-

wawczyńnie, bony, pielęgnarki, ochm-

istrzynie i wszelkiego rodzaju służbę do-

moową zapośrednicza Wojewódzkie Biu-

ro Funduszu Pracy. Wilno, Poznańska

2, tel. 12-06, od godz. 8 — 15.

Zgubiv

SKRADZONE stare blankiety weksło-

we z podpisem z roku 1929 po 1.000

zł. trzy sztuki unieważnia. Kleofas

Aramowicz.

ZGUBIONO ciemno - sz